



**METALPLAST**  
naprawdę NISKIE CENY!  
Ponad 35.000 artykułów!



ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.  
+48 724 555 536 - Sekretariat  
+48 724 555 546 - Dział Metalowy  
+48 724 555 538 - Dział Zamków i Klamek  
+48 724 555 537 - Dział Akcesoriów Meblowych  
www.metalplastgorzow.pl  
e-mail: market@metalplastgorzow.pl  
Zapraszamy do kontaktu

Codziennie nowe informacje na [www.echogorzowa.pl](http://www.echogorzowa.pl)

# ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• MAJ 2025 • NR 5/2025 (125)

ISSN 2956-9338

## Gorzów kupuje nowoczesny tabor

Po mieście będzie jeździło siedem nowych tramwajów oraz dziesięć autobusów elektrycznych. I to nie koniec zakupów.



Fot. Lukasz Kulczynski/UM

Ze względu na znaczny wzrost cen tramwajów zamiast dziesięciu na razie zamówimy tylko siedem

Miejski Zakład Komunikacji ogłosił przetarg na dostawę siedmiu nowych, niskopodłogowych tramwajów dwukierunkowych o długości 24-26 metrów, w tym dwóch przystosowanych do nauki jazdy, łącznie z licencjami i oprogramowaniem oraz przeprowadzeniem szkoleń personelu. Nowe tramwaje powinny wyjechać na tory za trzy lata. Dodatkowo MZK zastrzegło sobie opcję zakupu kolejnych dziewięciu pojazdów.

Wstępnie zakład zamierzał kupić dziesięć pojazdów, ostatecznie jednak będzie zamawiał siedem pojazdów ze względu na znaczny wzrost cen w ostatnim roku. W związku z tym, że MZK kupi mniej tramwajów, po gorzowskich torach nadal będą jeździły wysłużone niemieckie „Helmuty”. Jak zapewnia jednak prezes MZK **Roman Maksymiak**, w taborze zostaną jednak tylko dwa takie tramwaje i mają być wykorzystywane jedynie w sytuacjach, gdy inne będą wyłączone z ruchu z powodu awarii czy napraw po kolizjach.

Drugi przetarg dotyczy zakupu dziesięciu autobusów elektrycznych

wraz z przeszkoleniem personelu do ich obsługi.

Zakup tramwajów i autobusów to kolejny krok Miejskiego Zakładu Komunikacji w unowocześnianiu taboru. Firma podpisała niedawno umowę na dostawę siedmiu solarisów elektrycznych wraz z siedmioma stacjami wolnego ładowania, które powstaną na terenie MZK przy ulicy Kostrzyńskiej. Autobusy będą się różniły od już posiadanych przez miejskiego przewoźnika ośmiu elektryków dłuższym czasem pracy na jednym cyklu ładowania. Będą mogły przejechać 19 godzin, to jest około 300 kilometrów.

Nowe elektryki pojawią się w Gorzowie w pierwszym kwartale 2026 roku. Autobusy, których dotyczy ogłoszony właśnie przetarg, pojawią się na gorzowskich ulicach w roku 2027. Spółka planuje ponadto zakup przegubowych autobusów 18-metrowych z napędem wodorowym. Będą one zastępowały dotychczas eksploatowane autobusy 15-metrowe. Zakup planowany jest na 2028 rok.

MAJA SZANTER

**Wiosenne promocje do -25%**



**"AGRO-BIZNES"**  
Specjalistyczne Centrum  
Rolno-Ogrodnicze




Ponad 30 lat doświadczenia [www.agro-biznes.pl](http://www.agro-biznes.pl) Promocja obowiązuje do wyczerpania zapasów, bądź 30 maja br.

**KALENDARIUM**  
**Maj 2025**

- 1.05.  
1945 - w Gorzowie odbył się pierwszy po wojnie mecz piłkarski między kolejarzami a reprezentacją Armii Czerwonej, wygrany przez Sowietów 2:1; strzelcem pierwszej i jedynej polskiej bramki był Stanisław Maciejewski, najlepszy gorzowski piłkarz lat 40.
- 1949 - na terenie „Stilonu” uruchomiona została tkalnia jedwabiu, która dała początek „Silwanie”, w Roszarni ruszyła pierwsza maszyna do produkcji konopi.
- 1984 - debiutujące na murawie piłkarki TKKF Stilon rozegrały na stadionie przy ul. Dąbrowskiego w obecności 2-3 tys. widzów swój pierwszy mecz, wygrywając z piłkarkami z Eisenhüttenstadt 8:2. W meczu po stronie Stilonu wystąpiły: Grażyna Błaszczak, Barbara Deńca, Alicja Grabowska, Maria Kwiatkowska, Zenona Jaworska, Renata Kolenda, Barbara Kwiatkowska, Wiesława Patykiewicz, Dorota Siupka, Ewa Waryło i Grażyna Wróbel.
- 2.05.  
1959 - Gorzów zakupił w Chorzowie 10 fabrycznie nowych wozów tramwajowych 4N1 i 4ND1.
- 3.05.  
1999 - siatkarki Stilonu po raz pierwszy w swej historii wywalczyły brązowy medal mistrzostw Polski.
- 4.05.  
1997 - w rozbitej na ul. Kosturzyńskiej w Gorzowie toyocie śmierć poniosło 5 młodych ludzi wracających z dyskoteki; dwie osoby zostały ranne.
- 6.05.  
1966 - Teatr im. Osterwy wystawił farsę Oscara Wilde'a „Lord z walizki” w reż. Ireny Górskiej, gdzie po raz ostatni wystąpił na scenie Witold Andrzejewski.
- 1985 - na Dolinkach uruchomiono nową centralę telefoniczną i urząd pocztowy Gorzów 14 przy ul. Głowackiego.
- 7.05.  
1946 - zarządzeniem ministrów Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych została zatwierdzona nazwa Gorzów Wielkopolski; wcześniej przez rok funkcjonowała nazwa Gorzów nad Wartą.
- 1967 - w związku z przebudową mostu na Warcie wstrzymano komunikację tramwajową na Zamościu; nigdy już jej nie przywrócono.
- 9.05.  
1951 - w Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych wyprodukowano pierwszą szpulę przędzy nylonowej; umieszczono ją w szkatułce, którą dyrektor Henryk Ejchart zawiązał samolotem do Warszawy wraz meldunkiem załogi o gotowości fabryki.
- 11.05.  
2011 - upadający GKP oddał walkowerem trzeci mecz w I lidze, skutkujący degradacją klubu.

# Są wśród najlepszych w Polsce!

W ogólnopolskim konkursie kulinarnym „Bitwa na drobiowe smaki” uczniowie gorzowskiego Zespołu Szkół Gastronomicznych znaleźli się w trójce najlepszych drużyn w kraju.

Ogólnopolski konkurs kulinarny „Bitwa na drobiowe smaki” odbył się już po raz czwarty. Zanim drużyny dotarły do finału i walki o puchar w Warszawie, musiały przejść rundy eliminacyjne. Gorzowska drużyna przeszła taką w Poznaniu na początku stycznia, zajmując w stolicy Wielkopolski pierwsze miejsce (drużyna chłopców) oraz trzecie (drużyna dziewcząt).

Finał odbył się w Warszawie w Instytucie Kulinarnym Transgourmet. Na starcie konkursu brało w nim udział 180 drużyn, do finału przystąpiło 16 najlepszych w kraju ekip, do drugiego dnia zmagania dostało się już tylko osiem. Jak mówi **Kamil Tużnik**, szef kuchni, nauczyciel



**David Oświęcimski (z lewej) i Błażej Zieliński najpierw wygrali eliminacje w Poznaniu, potem w finale zajęli trzecie miejsce**

w Zespole Szkół Gastronomicznych w Gorzowie oraz opiekun konkursowiczów, gorzowska szkoła jest jedną z nielicznych w kraju, gdzie do półfinału i finału dostały się obie drużyny - dziewcząt i chłopców.

Jak informuje K. Tużnik, zespoły miały do przygotowania przystawkę, zupę i danie główne, oczywiście na bazie kurczaka. Najcięższy był drugi dzień finału, ponieważ uczestnicy otrzymali jako produkty bazowe zielony szparag, dzięki

brokuł, ser pleśniowy, gruszkę, tuskę z kurczaka, dodatkowo 200 złotych na dobór składników wedle uznania, 10 minut na zastanowienie oraz trzy godziny na wykonanie. Jury przygotowało ponadto zawodnikom „niespodziankę” - do dania mieli dołączyć także krewetki.

- Była zagwozdzka, jak to połączyć. Wszyscy poszli bezpiecznym torem, obsmażając krewetki, natomiast nasi panowie poszli niesztampowo i je zblendowali, dodając do trzypłatowego mięsa - opowiada K. Tużnik. - Fajne połączenie, bo trzeba pamiętać, że na konkursach sędziowie kładą nacisk na wszystko - oryginalność, pomysłowość, niesztampowość, wygląd, detale, na przykład czy na talerzu nie ma

odcisków palców, czy jest gorący. I punkty albo tu uciekają, albo się dodają - wylicza gorzowski szef kuchni.

W klasyfikacji końcowej gorzowska drużyna męska w składzie: **Błażej Zieliński** oraz **David Oświęcimski** zajęła trzecie miejsce, natomiast **Jagoda Jankowska** i **Weronika Kopała** otrzymały wyróżnienie. Wszyscy są uczniami klas czwartych i maturę zdają za rok.

- To, że nasze drużyny zostały tak daleko, to duży sukces - mówi K. Tużnik. - Dzięki udziałowi w takiej rywalizacji uczniowie rozwijają talent gastronomiczny, poznają nowoczesne techniki, szefów kuchni, nabywają niezbędnych doświadczeń - kończy.

MAJA SZANTER

## Z opóźnieniem, ale podpisy zostały złożone

Strategiczna inwestycja Miasta ma już Inżyniera Kontraktu!

Po długiej procedurze przed Krajową Izbą Odwoławczą spółka Gorzowskie Inwestycje Miejskie zawarła umowy na pełnienie funkcji Inżyniera Kontraktu z firmą Komplet Inwestycji Granopis Prażanowski w ramach zadania inwestycyjnego „Rozwój terenów inwestycyjnych w Gorzowie Wielkopolskim poprzez rozbudowę układu komunikacyjnego północnej części miasta.” Umowy dotyczą zadania częściowego nr 1 (ul. Mironicka) oraz zadania częściowego nr 2 (Północna Obwodnica Gorzowa Wlkp.). Zważywszy na strategiczne znaczenie tej inwestycji dla Gorzowa, wybór



**Zważywszy na znaczenie tej inwestycji, wybór Inżyniera Kontraktu był jej kluczowym elementem**

Inżyniera Kontraktu był jej kluczowym elementem.

Zgodnie z zawartymi umowami do obowiązków Inżyniera Kontraktu należy

m.in.: egzekwowanie jakości i terminowości prac projektowych oraz nadzorowanych robót budowlanych, prowadzonych zgodnie z doku-

mentacją projektową (w tym projektem budowlanym, specyfikacją techniczną i sztuką budowlaną). Na każdym etapie trwania zadania Inżynier Kontraktu zapewni personel niezbędny do realizacji przedmiotu zamówienia, w tym między innymi: inspektorów nadzoru branży drogowej, sanitarnej, elektrycznej, mostowej, weryfikatorów dokumentacji projektowej poszczególnych branż, inspektorów nadzoru ds. zieleni, specjalistów ds. rozliczeń oraz prawników.

Dla powyższego zadania Gorzowskie Inwestycje Miejskie zawarły umowę z firmą BUDIMEX SA. Inwestycja realizowana jest w trybie „za-

projektuj i wybuduj”. Wykonawca jest na wczesnym etapie prac projektowych. Przedmiotem inwestycji jest budowa i modernizacja infrastruktury zapewniającej niezbrojenie terenów inwestycyjnych w sieci m.in.: wodociągowej, kanalizacyjnej, oświetleniowej i odwodnieniowej, a także budowa infrastruktury drogowej w rejonie skrzyżowania ulic Mironickiej z Myśluborską. W ramach zadania planowana jest również budowa odcinka drogi Północnej Obwodnicy miasta (od ul. Kazimierza Wielkiego do ul. Myśluborskiej).

GORZOWSKIE INWESTYCJE MIEJSKIE

## Zadbajmy o bezpieczny sezon

Swój sezon rozpoczęli niedawno motocykliści, teraz rowerzyści - coraz więcej jednośladów pojawia się na ulicach.

To oczywiście powoduje, że kierowcy muszą z jeszcze większą koncentracją poruszać się po drogach, by nie doszło do niebezpiecznej sytuacji. Użytkownicy jednośladów także mają swoje obowiązki. Swój akcent związany z rozpoczęciem sezonu mieli już motocykliści. Teraz przyszła pora na rowerzystów, którzy w ostatnią sobotę

kwietnia licznie pojawili się w Parku Górczyńskim. To właśnie tam rozpoczynała się trasa Balonowej Masy Rowerowej. Gorzowscy policjanci ruchu drogowego, jak każdego roku, zabezpieczali przejazd przez miasto. Nie odnotowano żadnych niebezpiecznych sytuacji.

To doskonały moment do tego, by przygotować swój jed-

noślad do sezonu. Choć nie jest on tak wymagający jak samochód czy motocykl, to należy sprawdzić w jakim stanie są opony czy hamulce. Skontrolujmy elementy odbłaskowe i oświetlenie. Warto także pamiętać o ochronie na głowę. Kaski nie są wymagane przepisami prawa, ale są polecane, bo zdecydowanie poprawiają bezpieczeństwo. Pamiętajmy

także, że rowerzystę można zauważyć z większej odległości, kiedy ma na sobie kamizelkę odbłaskową. Dobrze jest się w nią wyposażyć.

Od 2022 roku na drogach Gorzowa i powiatu nie zginął żaden rowerzysta. Zdarzały się jednak wypadki czy nawet kolizje, w których do tragedii brakowało niewiele. W latach 2022-24 doszło do 24

wypadków, w których rannych zostało 23 rowerzystów. Ponadto mieliśmy w tym czasie 160 kolizji.

Pamiętajmy, że to nie szczęście powinno decydować o życiu. Zachowajmy więc zdrowy rozsądek i koncentrację, by rowerzyści ten sezon zakończyli bez niebezpiecznych zdarzeń.

KMP W GORZOWIE

**ECHOGORZOWA.PL**

Redakcja - ISSN 2956-9338  
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444  
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy  
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter, Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert Trębowski, Ryszard Waldun, Paweł Kamrad,

Bogusław Sacharczuk i Jerzy Zysnarski.  
Skład: Marcin Klimczak - www.starparts.pl  
Druk: Polskapersp. sp. z o.o.  
Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka  
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.  
tel. 724 555 549

Poglądy autorów tekstów, w tym piszących felietony i blogi na portalu oraz w gazecie echogorzowa.pl, nie zawsze są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl. Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

## Termin ogłoszenia naszej akcji nie jest przypadkowy

Trzy pytania do Agaty Dusińskiej, prezesa CSR Słowianka i Areny Gorzów

- Niedawno zapowiedziała pani rozpoczęcie nowej akcji „Offline jest ciekawiej”. Na czym ma ona polegać?

- Poprzez tę inicjatywę chcemy zaszczerpić wśród młodych mieszkańców Gorzowa chęć spotykania się z przyjaciółmi, znajomymi nie na czatach internetowych, ale w realu, choćby w naszej Arenie Gorzów na ciekawych wydarzeniach sportowo-kulturalnych. Niestety, ale w dobie cyfryzacji większość z nas zamyka się w domach i szuka kontaktu poprzez media społecznościowe i różnego rodzaju komunikatory. Oczywiście załatwianie różnych spraw „online” jest łatwe i przyjemne, ale jeszcze przyjemniejsze jest wspólne spędzanie czasu, wspólne dzielenie się pasjami i dlatego zapraszamy do nas.

- Do nas, czyli do Areny Gorzów, ale właśnie sezon



- **Pozyskiwanie młodzieży powinno pójść w wielu kierunkach - uważa prezes Agata Dusińska**

na większość wydarzeń się zakończył. Czy oznacza to, że akcja dopiero się rozkręca?

- Termin ogłoszenia naszej akcji nie jest przypadkowy. Przez najbliższe miesiące

będziemy o tym sporo mówić, w przestrzeni publicznej będzie widoczna nasza inicjatywa multimedialna, zachęcająca do odwiedzania Areny Gorzów i licząc, że z początkiem kolejnego roku

szkolnego gorzowska młodzież będzie już przekonana do naszej propozycji. Zwłaszcza, że przygotowana jesienią oferta będzie przewidywała również ciekawe wydarzenia dla młodych mieszkańców Gorzowa i regionu. Chcąc przyciągnąć młodych ludzi musimy przygotować specjalnie ukierunkowane w ich stronę propozycje.

- **Wiadomo, że największy potencjał jest w sporcie. Czy rozmawialiście z klubami, żeby od nowego sezonu stworzyły ciekawy program zachęt dla młodzieży, aby częściej odwiedzała Arenę Gorzów podczas meczów siatkarzy, koszykarek czy piłkarzy ręcznych, bo liczymy, że szczypiorniści Stali powrócą do Areny Gorzów?**

- Pozyskiwanie młodzieży powinno pójść w wielu kie-

runkach i zapewne przepracujemy z klubami wszystkie możliwe elementy, zwłaszcza że współpraca z nimi układa nam się bardzo dobrze. Wszyscy mamy wspólny cel, tym celem jest, żeby nasz obiekt żył podczas każdego wydarzenia sportowego. Celem jest również to, żeby podczas wszystkich meczów na trybunach zasiadał każdorazowo komplet publiczności. A co do piłki ręcznej, to ona nas nie opuściła. Zespół nadal u nas trenuje, natomiast organizowanie meczów w Arenie Gorzów wiąże się z określonymi kosztami. Dlatego liczymy, że po uporządkowaniu wszystkich spraw organizacyjno-finansowych szczypiorniści Stali będą u nas nie tylko trenować, ale także rozgrywać mistrzowskie spotkania.

RB

### KALENDARIUM Maj 2025

● 12.05.

1974 - Gorzów był po raz pierwszy miastem etapowym XXVII Wyciągu Pokoju z Warszawy przez Berlin do Pragi. Tego dnia rozegrano dwa etapy: 5 etap jazdy na czas z Międzyrzecza do Gorzowa (48,5 km) wygrał Dieter Gonschorek, a meta znajdowała się na stadionie żużlowym przy ul. Śląskiej. Tego samego dnia kolarze wystartowali do 6. etapu do Szczecina (106 km), który wygrał Stanisław Szozda. Był to już czwarty „Wyciąg Pokoju”, który przejeżdżał przez Gorzów.

● 13.05.

1945 - z okazji zakończenia wojny w teatrze odbył się koncert międzynarodowej orkiestry Jordana Gawriloffa.

● 14.05.

1945 - w Gorzowie powstał Kolejarski Klub Sportowy, później znany jako „Kolejarz”, następnie KKS „Warta”.

● 15.05.

1997 - o godz. 11.00 zakończyła się 14-godzinna burza nad Gorzowem, w czasie której na miasto spadło 70 litrów wody na 1 m kw. Tego dnia Gorzów gościł prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

● 16.05.

2007 - Rada Miejska nadała tytuły honorowego obywatela Gorzowa Ryszardowi Kaczorowskiemu, b. prezydentowi RP na Wychodźstwie oraz ks. Witoldowi Andrzejewskiemu i Edwardowi Dębickiemu.

● 17.05.

1993 - Gorzów uzyskał w pełni automatyzowaną łączność telefoniczną z krajem i całym światem. 2001 - rozpoczęła się akcja oprysków przeciw meszkom i komarom; pierwsze tego typu przedsięwzięcie w historii miasta.

● 18.05.

1994 - 18 biegaczy z gorzowskiego klubu im. Malinowskiego dobiegło na Monte Cassino w rocznicę zdobycia; start do biegu nastąpił 22.04. w Gorzowie. 2007 - uruchomiona została fontanna w Parku Górczyńskim. 2011 - otwarte zostało Centrum Edukacji Artystycznej - Filharmonia Gorzowa.

## Urzekła mnie wspaniała architektura i klimat miasta

Trzy pytania do Dominiki Muniak, reżyserki filmu „Landsberczanka”

- Jaki był odbiór filmu „Wojowie, Chimery i Syreny. Rzeszewski”?

- Bardzo dobry. Dużo osób pojawiło się na premierze filmu w Miejskim Ośrodku Sztuki. Zainteresowanie było tak duże, że trzeba było zorganizować dodatkowy pokaz. Spotkałam się z licznymi głosami ze strony mieszkańców, że wcześniej nie znali sylwetki Mieczysława Rzeszewskiego i właśnie dzięki filmowi poznali. Dobry odbiór filmu był również po stronie młodzieży, a przyznam się, że ich opinii obawiałam się najbardziej. Cieszę się, że



- **Cieszę się, że zainspirowałam młodych ludzi do poszukiwania śladów - mówi Dominika Muniak**

dzięki temu projektowi zainspirowałam młodych ludzi do poszukiwania śladów pana Rzeszewskiego, bo z takimi

głosami się spotkałam.

- **Co kryje się pod nazwą „Landsberczanka”?**

- Jest to krótkometrażowy film animowany, który jest stworzony metodą wycinankową, inspirowany archiwalnymi zdjęciami oraz pocztówkami Landsberga nad Wartą z lat 1900 - 1910. Przez film prowadzi nas narratorka Marta - tytułowa Landsberczanka, która opowiada o Landsbergu. W filmie można zobaczyć ulicę Sikorskiego, sklep z kapeluszymi, kamienice, dzień targowy, tramwaje Helios, fontannę Paukscha, różne parki i wiele, wiele in-

nych atrakcyjnych miejsc. Narracja Landsberczanki przerywana jest historycznymi ciekawostkami.

- **Jaka jest idea filmu?**

- Pomysł zrodził się przede wszystkim z moich zainteresowań Landsbergiem, który urzekł mnie swoją architekturą oraz klimatem. Przede wszystkim ten film chcę skierować do młodzieży, stąd też zawarty jest tam wiele ciekawostek historycznych. Zamierzam pokazywać go w szkołach, aby młodzi ludzie poznali historię naszego miasta.

DOROTA WALDMANN

• czytaj na [www.echogorzowa.pl](http://www.echogorzowa.pl) – codziennie nowe informacje, opinie, komentarze •

reklama



EDUGORZÓW  
SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

**SZKOŁA Z NAJBOGATSZĄ  
OFERTĄ EDUKACYJNĄ  
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM!**

LICEUM, SZKOŁY POLICEALNE, SZKOŁA BRANŻOWA, KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE, STUDIA.

ZESKANUJ KOD QR



**KALENDARIUM**  
**Maj 2025**

- 19.05. 1945 r- „Głos Wielkopolski” poinformował, iż miasto Landsberg ma się nazywać Gorzów nad Wartą.
- 20.05. 1989 - Zenon Jaskuła (Orleńta Gorzów) zajął III miejsce w zakończonym w Pradze XLII Wyścigu Pokoju, plasując się za Uwe Aplerem i Olafem Jentzchem.
- 21.05. 2005 - zabytkowy lodołamacz „Kuna” wypłynął w pierwszy po remoncie rejs do Santoka.
- 23.05. 1997 - przy ul. Jagiellończyka otwarto nowoczesny urząd pocztowy.
- 2003 - oddano do użytku nową ul. Kasprzaka, od ronda do granic miasta.
- 25.05. 1985 - tłumy kibiców i sympatyków przybyły do amfiteatru, by powitać triumfatora 38. Wyścigu Pokoju Lecha Piaseckiego, który w ciągu kilku dni stał się bohaterem narodowym.
- 26.05. 1979 - Jan Świdorski, grając rolę Cześnika w „Zemście”, rozpoczął występy gościnne w gorzowskim teatrze.
- 27.05. 1990 - odbyły się pierwsze wybory do Rady Miasta
- 1990 - gorzowski żużlowiec Jerzy Rembas pożegnał się z torem.
- 28.05. 1945 - ślusarz Stanisław Smużny (1920-1993) otrzymał zezwolenie na uruchomienie warsztatu ślusarskiego przy ul. Łazienki 5-6; był to pierwszy po wojnie warsztat ślusarski w mieście.
- 29.05. 1350 - z powodu niedawno doznanego pożaru Gorzowa, który spowodował duże straty, zniszczenie i opuszczenie miasta, margrabia Ludwik Starszy zwolnił miasto na 5 lat z wszelkich służb, powinności i danin, by szybciej można było naprawić bramy, wały i umocnienia oraz przezwyciężyć nędzę, w którą miasto skutkiem pożaru popadło.
- 30.05. 1976 - odbyło się zebranie założycielskie Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy w Gorzowie, przewodniczącym klubu został Kazimierz Furman.
- 1994 - w Gorzowie odbyła się uroczystość, w czasie której tytułami „Sprawiedliwych wśród narodów świata” uhonorowani zostali: Zofia i Piotr Czerniakowscy i ich córka Lechosława Ostrowska, Michał Czuba, Danuta Czubek, Anna i Jan Kowalczykowie, Weronika Kowalska i jej córka Maria Wolfram, Janina i Julian Rostkowscy i ich córka Michalina Sołowiej.
- 31.05. 1997 r. - rozpoczęła się piąta, 11-dniowa oficjalna pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, w trakcie której odwiedził m.in. Gorzów.

**MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE**

## Niby nic, a robi klimat i to jaki. Trzeba tylko chcieć

Malutkie miasteczko, mało kto tam zagląda, bo niby nie ma po co, ale jak już tam się wdepnie, to... No właśnie.

Od lat plącę się po różnych pograniczach. Uważam, że to najciekawsze tereny, bo wszystko jest płynne, widać różne wpływy. Warstwy historii się mocno zaznaczają. Ale plącę się też i dlatego, że uwielbiam patrzeć, jak tam się dba o swoje. Mam na myśli to, że jeśli w jakiejś małej dziurce coś się kiedyś wydarzyło, to właśnie ten fakt się podkreśla, eksploruje, zaznacza, stawia się na to, przyciąga i próbuje zatrzymać tych ewentualnych turystów.

Mam na myśli także i to, że bezmyślnie, w imię czyichś fantazmatów nie niszczy się tego, co stanowi o odrębności. Dla przykładu - nie niszczy się starych dróg w obrębie historycznych centrów miast o proveniencji średniowiecznej. Bo bruk czy kostka to wartość. I jeśli ktoś chce mieszkać w centrum, to się zwyczajnie zgadza na takie utrudnienie mu życia. Przykłady? Proszę bardzo. Świadomie pomijam wielkie miasta jak Berlin, Praga czy Drezno. Wystarczy zajrzeć choćby do Bad Freienwalde - zupełnie niedaleko od nas, aby przejść się stromymi uliczkami w kierunku pałacu - kocie łby aż miło. Autka jeżdżą, lokalsi nie narzekają, bo wiedzą, że z ich narzekania nic nie



U naszych południowych sąsiadów w Czechach normą są takie ładne miejsca. Gorzów ma potencjał, gorzej z działaniem

będzie. Dalej - niech będzie Eberswalde - tu wstążka asfaltu wije się przez miasto - przejazd jakby tranzytowy - ale już uliczki odchodzące w głąb starego miasta - bruki i kostka z XIX wieku. Frankfurt nad Odrą - dokładnie to samo. Poczdam - królewskie miasto przysypane zabytkami - szlak przy plantach - bruk oczywiście. Freiberg - jedna ze stolic górniczych regionów Saksonii - bajka, jakich mało. Quedlinburg, Goslar, Wernigerode - zresztą wymieniać można bez końca.

Spójrzmy na Czechy - bajeczne miasteczko Krumlow - kto nie był, to w te dyrdy powinien pojechać, bo tam jest wszystko zachowane w stanie absolutnie pięknym. Wszystko, cała miejska sub-

stancja, choć jak się patrzy na zdjęcia choćby z lat 80. minionego wieku, to widać ciemne, zapuszczone i pozabawione życia miasto. I owszem, byli tacy, jak niektórzy miejscy urzędnicy w Gorzowie, którym się wydało, że jak wyłożą wszystko białym kamieniem, a domy wyburzą i nastawiają bloków w typie tych, co powstały przy Drzymały, to będzie przepięknie. Na szczęście ktoś tych „pomysłodawców” przytrzymał. Weźmy dalej - niech będzie Tabor, niech będzie Kutna Hora, niech będą Czeskie Budziejowice, Litomierzyce, niech będzie Ołomuniec, niech będzie Brno...też wymieniać można bez końca....

Na chwilę wróćmy jeszcze do Niemiec i do malutkiego

Radeburga pod Dreznem, miasta, które znane jest z tego, że tu się zjeżdża z autostrady w drodze do Miśni. Tylko naprawdę nieliczni wiedzą, że w tym niewielkim miasteczku urodził się znakomity rysownik Heinrich Zille. A ci, którzy do niego wjadą na kawkę czy ciasteczko, mogą się o nim dowiedzieć właśnie za sprawą choćby murali. Po miasteczku można pochodzić właśnie jego śladami. No i zwyczajnie się zainteresować, kto to zacz był.

Takie właśnie nieoczywiste tropy, stawianie na swoje w Niemczech i czeskich miastach i miasteczkach jest mnóstwo. I wcale nie chodzi o to, że gdzieś tam urodził się wielki poeta Gotthold Ephraim Lessing, a gdzieś tam na Hradeczku miał swoją chatę Vaclav Havel. Chodzi o to, że to jest sposób na podkreślenie odrębności, ciekawości miejsca, ludzi. A jak do tego dodać jeszcze odrestaurowane kamienice, kawiarnie, kawiarenki i inne gospodki, to zwyczajnie robi się pięknie i człowiekowi chce się jechać i odkrywać.

Można? Można. Trzeba tylko chcieć. Trzeba pojechać gdzieś, popatrzeć, pomyśleć i zastanowić się, jak można te wzorce przełożyć na nasze.

Dużo złego się stało w mieście, komuś chyba mocno zależało, aby i tak niepiękny po ruskich pochodach Gorzów stał się zwyczajnie szpetny i bez wyrazu z zapałkanymi chodnikami, których już zwyczajnie się nie da doczyścić, z martwym centrum, po którym od 17.00 to już tylko wiatr hula.

A przecież mamy i my malusie skraweczki, które mogą zachwyć - choćby skwerki nad Kłodawką. Tyle tylko, że zmurszałe ławki wcale nie zachęcają do odpoczynku. Mamy swoich lokalnych bohaterów, postawiliśmy im pomniczki i rzeźby. Wykorzystajmy to szerzej.

Szczęściem, dookoła Gorzowa jest mnóstwo fajnych terenów - wystarczy wyjechać z tego rozpaczliwie zniszczonego miasta i po kilkunastu minutach już można oczy cieszyć.

Wydaje się w mieście olbrzymie pieniądze na różne cele - nikt za bardzo nie wie, na jakie, zamiast zastanowić się i opracować rzeczywisty plan naprawy. Tylko przypomnę, gdyby tak wyremontować Nowe Miasto, Zawarcie, to mielibyśmy coś na kształt Prenzlauer Bergu. I każdy chciałby wyjść, połażyć, przysiąść gdzieś na kawkę.

**CZY WARTO NAD WARTĄ?**

## Całość niczym uzębienie pacjenta leczonego na NFZ

W grodzie nad Wartą i Kłodawką nastał czas wiosennych porządków. Niestety, nie tych mentalnych w miejskiej stajni Augiasza przy ulicy Sikorskiego, a jedynie wizualnych.

Dobre i to. W ruch poszły miotły, Kärchery oraz inne ustrojstwa szorujące. Nawet nadwarciański Janusz wyprał gacie oraz bazarową czapkę. O chińskich kłapkach nie wspominając.

Deptakowi przy ulicy Sikorskiego czy chodnikom przy Chrobrego mogłoby pomóc jedynie czyszczenie napalmem. Jasny beton jak gąbka pochłania wszelkie zanieczyszczenia. Podobnie jak Grażyna na promocyjnych łowach w Biedronce. Co wchłonie, to nie odda. Nie straszne mu szorowanie. Geniuszowi z miejskiego ratusza, który akceptował projekt, powinno się wystawić



Stan choćby widocznego na zdjęciu chodnika przy ul. Chrobrego pokazuje, jak miejscy urzędnicy z pasją przepalają środki publiczne

karny leżak obok Janusza. W dni największych upałów, by przemyślał swoje dzieło. Tudzież włożyć do pieca na

trzy zdrowaśki, jak na kartach noweli „Antek” Bolesława Prusa. Jak się wypoci, to może na przyszłość zmądrzeje, a my więcej gniotów w przestrzeni miejskiej nie ujrzymy.

Robotnicy budowlani niedawno zakończyli kolejną, być może 99. edycję uzupełniania ubytków w centralnym deptaku miejskim. Całość zaczyna przypominać uzębienie pacjenta leczonego na Narodowy Fundusz Zdrowia. Tu jakiś granitowy amalgamat z drobnej kostki, tam brunatne osady. Czasem coś się rusza, jak przy skorbcie. Zapłaciłmy grube miliony

za coś, co w dobrym stanie nie wytrzymało nawet dekady. Urzędnicy z pasją przepalają środki publiczne. Nie ponoszą przy tym praktycznie żadnej odpowiedzialności. Decyzje podejmowane jakby w stanie pomrocności umysłowej. Podatnicy ponarzekają, ale pensje zapłacą. Chwilo trwaj.

Jedyna dobra wiadomość to fakt, iż wiosna rozgościła się na dobre. Zieleń drzew skutecznie zamaskuje gorzowską bylejąkość. Oby zielonych wysp na naszej betonowej pustyni było jak najwięcej.

ROBERT TRĘBOWICZ

# Budynki mają się coraz gorzej

Każdego dnia widzi to prezydent, przewodniczący Rady Miasta, radni - można by powiedzieć, że najciemniej pod latarnią. Budynek po policji przy Obotryckiej to kwintesencja traktowania przez Miasto jego zabudowy.

Wprawdzie z okien prezydenckiego gabinetu widać ulicę Sikorskiego, ale do służbowego auta szef miasta wsiada na parkingu we wnętrzu urzędu, a stamtąd obiekt dawnego ratusza widać w całej okazałości. W „lepiej” sytuacji jest przewodniczący Rady Miasta, który z okien swojego gabinetu może „podziwiać” popolicyjny gmach każdego dnia. Oglądają go też wszyscy radni, kiedy wysiadają z aut idąc na obrady sesji Rady Miasta. O gmach, co zrozumiale, pyta także w jednej ze swoich interpelacji radny **Jerzy Synowiec**, rozszerzając pytanie o inne zaniedbane miejsca przy ulicy Obotryckiej i Herberta.

## Pałacu tu nie będzie

Zatem po kolei - na pierwszy ogień niszczący budynek ratusza. Tak naprawdę są tu dwa budynki, oba po połączeniu wykorzystywała później policja. Ratusz przy Obotryckiej 16 powstał w 1924 roku, a dawny sierociniec z Obotryckiej 14 wybudowano około roku 1824. To jeden z najbardziej charakterystycznych obiektów Gorzowa. Nieużywany (i nieogrzewany) stoi od roku 2006. I od tego czasu szpeci okolice. Podobnie szpeci ją garażownisko, niegdyś warsztaty policyjne. „Jakie są realne plany Miasta co do tych obiektów?” - pyta mec. Synowiec.

O ile na wszystkich odpowiedziach z urzędu ze stanu miejskich obiektów tłumaczył się zastępca prezydenta, **Jack Szymankiewicz**, o tyle w przypadku budynku przy Obotryckiej pismo synowne jest przez **Jacka Wójcickiego**.



Budynek po policji przy ulicy Obotryckiej to kwintesencja traktowania przez obecne władze Gorzowa starej zabudowy znajdującej się w centrum miasta

Co z niego wynika? „Budynek dawnego ratusza znajduje się pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i podlega corocznej kontroli (...), jest na bieżąco monitorowany oraz zabezpieczony przed dostępem osób postronnych.”

Dalej czytamy, że na rok 2025 zaplanowano zabezpieczenie dachu, w tym celu złożony został wniosek o dofinansowanie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na realizację zadania.

I tu ciekawostka. Jak się dowiadujemy z innego źródła, MKiDN ogłosiło wyniki naboru do programu „Ochrona zabytków” 13 lutego tego roku. Gorzowski wniosek nie uzyskał wymaganego minimum punktów, a to oznacza, że z tych środków remontu dachu nie będzie. Odpowiedź na interpelację urząd przygotował 12 marca, czyli miesiąc po

tym, jak już posiadał wiedzę, że dofinansowania nie otrzyma.

„Jednocześnie Miasto prowadzi analizy dotyczące przyszłego zagospodarowania budynku, mające na celu przywrócenie mu funkcji użyteczności publicznej z poszanowaniem jego historycznego charakteru.” - tu kończy się prezydencka odpowiedź w sprawie budynku.

- Taka odpowiedź nie oznacza nic - podsumowuje krótko mec. Synowiec. - To jest takie gadanie, które można skutecznie teraz, za rok, za pięć i dziesięć lat i też to słyszymy od lat. To brak szacunku dla nas wszystkich. Na koniec podsumuję wszystkie odpowiedzi z urzędu, bo one wszystkie są do siebie podobne - zapewnia radny.

Trudno nie zgodzić się z taką opinią, że odpowiedzi w sprawie Obotryckiej nie można uznać za wyczerpującą. Ona nie jest nawet podstawowa. To, że budynek jest pod ochroną konserwatorską, wiedzą wszyscy gorzowianie, bo temat obiektu pojawia się w mediach od lat. Pomysłów i analiz zagospodarowania też już było kilka, od prezydenta **Tadeusza Jędrzejczaka** zaczynając.

W rozmowie dla Gazety Lubuskiej w ubiegłym roku J. Wójcicki powiedział: „Dawny ratusz to na pewno nie jest element, z którego jestem zadowolony. Z drugiej strony - dopóki nie mamy w mieście naprawdę potrzebnych rzeczy, to - sorry - pałac dla urzędu nie jest potrzebny” (gazeta.lubuska.pl, 13.02.2024).

Skrainie. Problem właśnie w tym, że Miasto ma całkiem inne priorytety niż troska o miejską tkankę, co widać po skali zaniedbań w starej zabudowie. Radny Synowiec pyta o sto takich obiektów, a to i tak nie wyczerpuje jego

długiej listy nieruchomości popadających w ruinę. Zapewnia, że w zanadru ma kolejnych sto.

Nikt z gorzowian nie oczekuje tu pałacu. Wystarczy, jak gmach zostanie doprowadzony do stanu używalności i będzie w nim tętniło życie. W stanie, w jakim jest, a z każdym mijającym rokiem jest on przecież coraz gorszy, nie można mówić, że poszanowany jest jego historyczny charakter, cytując prezydenta Wójcickiego. Obotrycka pokazuje też, że może warto nieco inaczej konstruować miejskie budżety, by znalazły się w nich środki na elementarne remonty. Obiektem przy Śląskiej czy Przemysłówką nie nadrobimy fatalnego wygładu reszty miasta.

## Tu remont będzie, tu był...

W sprawie działki przy ulicy Herberta urząd informuje, że znajdują się na niej budynki magazynowe, warsztatowe i garaże użytkowane przez Straż Miejską, wydział zarządzania kryzysowego oraz wydział administracyjny urzędu. Na rok 2025 przewidziano przebudowę dachu na części garażowej oraz odświeżenie elewacji budynków i bram garażowych.

W interpelacjach pojawia się ponadto pytanie o plac koło Żłobka Miejskiego nr 2 oraz o budynek po introligatorni. Działka obok żłobka należy do Miasta, jest w zarządzie żłobka i służy jako parking rodzicom przebywających tu dzieci oraz pracownikom placówki. Za ogrodzeniem znajduje się plac zabaw. Urząd informuje, że w 2020 roku wykonano remont muru oporowego, bra-

my wjazdowej i bramki wejściowej od ulicy Obotryckiej.

Jak czytamy w piśmie z urzędu, teren zmodernizowano i wybudowano podjazd dla osób niepełnosprawnych. „Natomiast budynek objęty jest projektem termomodernizacji, którego realizacja może ingerować również w grunt przyległy, a zatem na tym etapie wydatkowanie środków publicznych na zagospodarowanie tego terenu jest nieuzasadnione”.

Na kiedy zaplanowano termomodernizację - tej informacji w piśmie nie ma.

## ... a tam nie wiadomo

Ostatnie miejsce z ulicy Obotryckiej, o które pyta radny, to budynek dawnej introligatorni. To własność prywatna, ujęta w gminnej ewidencji zabytków. „Miejski konserwator zabytków aktualnie nie prowadzi żadnego postępowania administracyjnego, a Miasto nie posiada informacji o planach inwestycyjnych właścicieli odnośnie nieruchomości”.

Chcemy tylko zwrócić uwagę, że radny pyta właśnie po to, żeby Miasto posiadało taką wiedzę i udzieliło pełnej informacji. „Miasto prowadzi analizy”, „Miasto nie posiada informacji”, „Remont będzie możliwy po zabezpieczeniu środków w budżecie”, „Miasto nie ma narzędzi egzekwowania” to są odpowiedzi, które najczęściej płyną z magistratu i które niczego nowego nie wnoszą dla rozwiązań konkretnych problemów. A odpowiadać na od czepnego radnemu, a przez to wszystkim gorzowianom, zwyczajnie nie przystoi.

MAJA SZANTER

# Czy inspektor nadzoru budowlanego zareaguje?

Ścisłe centrum, niemal przy samej katedrze i kolejna gorzowska rudera. Byłaby ewentualnie zrozumiała na peryferiach miasta, ale nie tu.

Naprzeciw Przedszkola Miejskiego nr 18 przy ulicy Łużyckiej, każdego dnia strasząc przedszkolaki, ich rodziców oraz mieszkańców, stoi od lat ruina pawilonu handlowego. Antyedukacja dla dzieci. Mogłaby się tu odbyć lekcja „Jak miasto wyglądać nie powinno”.

W kolejnej interpelacji radny **Jerzy Synowiec** pisze, że wygląd tego obiektu nie zmienia się od 40 lat: „I Miasto, i prywatny właściciel powinni niezwłocznie zająć się likwidacją obiektu. Proszę o konkrety.” Pismo, podobnie jak wszystkie interpe-

lacje, skierowane jest do prezydenta **Jacka Wójcickiego** oraz powiatowego inspektora nadzoru budowlanego.

Odpowiedź, którą radny otrzymał z magistratu, przynosi informację, że budynek przy Łużyckiej 31 stanowi własność prywatną.

„W systemie prawa, poza przypadkami stwierdzenia zagrożenia dla życia i zdrowia osób, nie ma instrumentów, które mogą nałożyć na właściciela obowiązek inwestowania. Możliwość wyegzekwowania od właściciela utrzymania budynku w na-



Mogłaby się tu odbyć lekcja „Jak miasto wyglądać nie powinno”

leżyтым stanie posiada jedynie Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.”

Jak na konkret, mimo wszystko mało konkretnie. Urząd kolejny już raz w podobny sposób odpowiadając radnemu zrobił minimum tego, co powinien. Zabrakło bowiem kroku do przodu - konsultacji z PINB, próby załatwienia sprawy nieruchomości, przedstawienia wniosków oraz udzielenia pełnej informacji o stanie rzeczy i możliwościach. Mówiąc krótko - urząd umywa ręce słowami „nie da się”. Przyjmijmy, że takich budyn-

ków, gdzie się nie da, są w Gorzowie setki.

To nie tylko nasza opinia po lekturze pism płynących z Sikorskiego 4.

- Ja jestem podłamany tymi odpowiedziami. Jak tak dalej będą odpowiadać, to ja to opublikuję. Rudera dalej będzie straszyla, bo urząd bezradny? - pyta mec. Synowiec.

Zapewnia, że nie odpuści tematu poprawy wyglądu miasta. Dodajmy, że taki jest także nasz cel - piszemy licząc na to, że sukcesywnie stan miasta będzie się poprawiał, a nie tylko po to, żeby pokazać, jak jest źle.

MAJA SZANTER



**Zakład  
Gospodarki  
Mieszkaniowej**  
w Gorzowie Wlkp.

### Adresy

Zakład Gospodarki  
Mieszkaniowej  
ul. Wełniany Rynek 3  
66-400 Gorzów Wlkp.  
tel. 95 7387 101,  
95 7387 102  
biuro@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl

**Program Realizacji  
Świadczeń Wzajemnych  
pomaga tym, którzy nie są  
w stanie spłacić zaległych  
należności.**  
Więcej na  
zgm.gorzow.pl/  
odpracujdlug  
tel. 95 7387 101 wew.4  
odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań  
ul. Wełniany Rynek 3  
tel. 95 7387 129  
bzm@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/  
zamianamieszkania

Administracja Domów  
Mieszkalnych nr 1  
ul. Wyszyńskiego 38  
tel. 95 7387 242  
adm1@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów  
Mieszkalnych nr 2  
ul. Towarowa 6A  
(budynek przychodni I p.)  
tel. 95 7387 150  
adm2@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów  
Mieszkalnych nr 3  
ul. Armii Polskiej 29  
tel. 95 7387 173  
adm3@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów  
Mieszkalnych nr 4  
ul. Drzymały 10  
tel. 95 7387 194  
adm4@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów  
Mieszkalnych nr 5  
ul. Gwiaździsta 4  
tel. 95 7387 203  
adm5@zgm.gorzow.pl  
zgm.gorzow.pl/adm5

# Powstają nowe miejsca rekreacji

Place odpoczynku dla seniorów, nowe miejsca zabaw dla dzieci - takie plany ma Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Wszystkie te miejsca wchodzi w Budżet Obywatelski.

- Jeśli chodzi o zasoby Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, to miejsca rekreacji - czy to dla seniorów, czy dla dzieci obecnie powstają w ramach Budżetów Obywatelskich - mówi **Paweł Nowacki**, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. I dodaje, że ZGM nie ma własnych wystarczających środków aby realizować tego rodzaju inwestycje, a później je utrzymywać.

### Nowe miejsca rekreacji

Jak zapowiada ZGM, między innymi powstanie plac zabaw na osiedlu Słonecznym. Nowe miejsca do odpoczynku pojawią się na ulicy Łokietka i Armii Polskiej.

- Prace rozpoczęliśmy w ubiegłym roku, kontynuujemy w tym. Już został przygotowany plac, zostały wyburzone mniejsze obiekty, które



Fot. Robert Borowy

Niebawem mieszkańcy części ulic Armii Polskiej i Łokietka będą mieli swoją strefę wypoczynku

tylko szpecily to miejsce - tłumaczy dyrektor ZGM.

Obecnie jest firma, która porządkuje ten teren z tyłu za budynkami. W pierwszej części będzie to utwardzenie i przygotowania miejsc pod śmietniki, ale nakłada się na to już też wniosek z Budżetu Obywatelskiego z roku 2025,

dlatego inwestycja ta zostanie uzupełniona o nasadzenia zieleni. Będą mogli z tego korzystać mieszkańcy budynków Łokietka 7, 8, 6 i od Armii Polskiej 40, 39, 38.

Ponadto ZGM niedługo ruszy z zagospodarowaniem skweru przy ulicy Dowborza-Muśnickiego. Powstaną no-

wie ścieżki, nowe ławeczki i przede wszystkim będzie dużo zieleni.

- To jest także połączenie Budżetu Obywatelskiego - wniosku z 2024 roku, który nam przeszedł na ten rok i uzupełnienie tego miejsca o wniosek z bieżącego roku - wyjaśnia **Paweł Nowacki**.

### Mieszkańcy chcą stref odpoczynku

Te wszystkie wysepki zieleni powstają na wyraźne życzenie mieszkańców, którzy o takich swoich oczekiwaniach mówią bardzo wyraźnie. Jak podkreśla dyrektor, to mają być właśnie miejsca, gdzie będzie można przyjść, usiąść na ławce, odpocząć. I dodaje, że mieszkańcy nie tylko mówią o potrzebie powstawania takich miejsc, ale wyraźnie o nie zabiegają. Najlepiej świadczą o tym wnioski do Budżetu Obywatelskiego.

Warto pamiętać, że te inicjatywy - powstawanie miejsc zielonych - zgłoszone są w całym mieście. Jeśli takie wnioski wygrywają, a są poza terenem administrowanym przez ZGM, wówczas są realizowane przez inne instytucje czy też wydziały urzędu miasta.

ROCH

# To prezydent zdecyduje, co dalej?

Niedługo czeka nas wielkie wyburzenie na Zawarcu. Ponad 30 firm zgłosiło się do rozbiórki kamienicy przy ul. Przemysłowej i Prostej. Całość ma potrwać cztery miesiące od chwili rozpoczęcia prac.

W przestrzeni publicznej, głównie w mediach społecznościowych pojawiły się zarzuty, że w innych miastach takie budynki się ratuje, a u nas się je rozbiera. Dlaczego? - zapytaliśmy **Pawła Nowackiego**, dyrektora Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej

- Nie jest to do końca prawda - mówi. - Nasze miasto też jest dowodem na to, że jeżeli jest możliwość ratowania budynków, remontowania, to to czynimy. Oto przykłady wielu naszych obiektów mieszkalnych, które zostały ostatnio zmodernizowane. Choćby na ulicy



Fot. Robert Borowy

Te budynki przy ul. Przemysłowej i Prostej niedługo znikną z pejzażu Zawarcia

Drzymały czy Wyszyńskiego. Podobnie było z budynkiem przy ul. Teatralnej 38,

naprzeciw teatru. Zakończyliśmy remont budynku przy Wawrzyniaka 72. Wszędzie

tam, gdzie istnieje możliwość, to podejmujemy rękawicę i remontujemy. Natomiast rozmawiamy o obiektach przy ulicy Prostej i Przemysłowej. Tutaj nie ma absolutnie żadnego uzasadnienia do remontu tych kamienic - tłumaczy i szybko dodaje, że ludzie z zewnątrz nie zawsze orientują się w sytuacji, a przede wszystkim nie znają rzeczywistego stanu technicznego danych budynków.

- Te, o których rozmawiamy są w bardzo złym stanie technicznym. Tam już są pozarywane połączenia dachowe, pozarywane stropy, wiele

elementów tych budynków zostało po prostu rozkradzionych. Te budynki są zabezpieczone po to, żeby nikomu nie stała się krzywda, ale mimo tego ryzyko zawsze tutaj istnieje, więc stąd decyzja taka, aby akurat ta część miasta została uporządkowana poprzez wyburzenie - kończy.

Po rozbiórce powstanie prosty plac budowy, pusta działka, którą ZGM przekaże z powrotem do miasta. Miasto bowiem jest właścicielem i to prezydent **Jacek Wójcicki** będzie decydował, co dalej zrobić z tym terenem.

ROCH

# Kolejne budynki zostaną ocieplone

Miasto poprzez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej rozpoczęło przygotowania do termomodernizacji budynków mieszkalnych.

Modernizacja budynków realizowana będzie w oparciu o uzyskane środki unijne i będzie dotyczyła piętnastu budynków mieszkalnych, z czego sześć ma zostać wyremontowanych w bieżącym roku.

- W ramach wniosku wskazano 15 nieruchomości mieszkalnych wielorodzinnych - informuje **Paweł Nowacki**, dyrektor gorzowskiego ZGM. - Prace remontowe



Fot. Robert Borowy

Jednym z budynków, który niedługo doczeka się ocieplenia będzie ten przy ul. Sikorskiego 99

polegać będą na termoizolacji ścian zewnętrznych, stropów, wymianie stolarki okiennej, drzwiowej oraz izolacji ścian fundamentowych. Szacunkowa wartość inwestycji wyniesie blisko 12 milionów złotych. Poziom pozyskanego dofinansowania stanowi kwota 10 mln, to jest 85 procent kosztów kwalifikowanych - wyjaśnia.

W 2025 roku modernizacji poddane zostaną budynki

przy ulicy Grobli 5, Grobli 13, Kwiatowej 51 A-B, Lipowej 25-26-27, Sikorskiego 99 oraz Śląskiej 91-92.

W kolejnych latach remont przejdą następujące nieruchomości:

2026 - Energetyków 1-2, Lipowa 20-21-22, Lipowa 23-24, Lutycka 8, Ogrodowa 3.

2027 - Grobla 4A, Koniawska 56A, Poznańska 23A, Poznańska 23C.

RED.

# Wszystkie możliwe rekordy pobite

Za nami jedenasta edycja bardzo popularnej w Gorzowie akcji ekologicznej „Wymień Odpady na Kulturalne Wypadki”.

- Wspólnie z mieszkańcami Gorzowa codziennie staramy się dbać o czystość miasta, ale raz w roku nasze spotkanie jest wyjątkowe - przyznaje **Łukasz Marcinkiewicz**, prezes INNEKO Gorzów, organizatora wydarzenia. - W tym roku nasza akcja miała nieco inny charakter od poprzednich ze względu na ogłoszoną żałobę narodową po odejściu papieża Franciszka. Dlatego zrezygnowaliśmy z występów artystycznych, nie było głośnej muzyki, skupiliśmy się głównie na działaniach edukacyjnych i cieszę się, że ta forma akcji również została ciepło przyjęta przez gorzowian, którzy tłumnie odwiedzili nas na placu Gorzowskiego Rynku Hurtowego - podkreśla.

Zainteresowanie wydarzeniem było bardzo duże. Miejscami były spore kłopoty z przecięnięciem się, zwłaszcza że na plac przyjechali też uczestnicy odbywającej w tym czasie w Gorzowie Balonowej Masy Rowerowej.

- Kolejna edycja i kolejne rekordy, chciałoby się od razu powiedzieć. Naprawdę, tyle osób, ile się tutaj przewinęło to ja nie pamiętam - powiedziała nam **Paulina Nowicka** z Działu Marketingu w INNEKO.

Wszyscy, którzy przynieśli elektrośmieci, makulaturę, puszki czy butelki plastikowe najpierw musieli swoje odstąpić do punktu przekazania odpadów, a potem stanąć w wybranej przez siebie drugiej kolejce, gdzie wydawano bilety i vouchery. Niektórzy



Publiczności najbardziej spodobała się kreacja widoczna na zdjęciu, a jej autorka w nagrodę otrzymała voucher na zakupy w NovaPark

czekali nawet do godziny, żeby odebrać wejściówkę, tak duże było zainteresowanie. W sumie rozdano ponad 3.100 biletów i voucherów. To również jest rekord.

- Całe wydarzenie odbyło się w formie bardziej warsztatowej, dla uczestników zajęć nie zabrakło niespodzianek i nagród. Celem spotkania było nie tylko zebranie odpadów i wymiana ich na bilety, ale pragnęliśmy także wraz z naszymi partnerami, żeby wszyscy, którzy przyszli miło spędzić czas uczestnicząc w różnych atrakcyjnych projektach. Dlatego przygotowaliśmy szeroką ofertę warsztatów i kreatywnych zajęć - powiedziała

**Iwona Olek**, wiceprezes INNEKO.

Tradycją już stało się, że głównym punktem corocznego wydarzenia jest konkurs „Recykling Fashion Show”. Przygotowania do niego rozpoczynają się wiele tygodni przed ich finałem, a tym finałem jest pokaz mody, w trakcie którego specjalne jury nagradza uczestników wyróżnieniami po 200 złotych oraz trzema nagrodami głównymi w wysokości 2.000, 1.500 i 800 złotych. Jest też nagroda publiczności o wartości 500 złotych.

W tym roku do konkursu przystąpiło 14 zespołów. Piśmemy zespołów, ponieważ w niektórych przypadkach

prace były grupowe, niekiedy projektantki przygotowywały pracę, a prezentowały je młode modelki. Tak było choćby w przypadku zwycięskiej kreacji.

Pierwsze miejsce, drugi raz z rzędu, zajęła **Monika Studencka**, a jej pracę na wybiegu zaprezentowała uczennica Szkoły Podstawowej nr 15 w Gorzowie **Amelia Jessa**. Drugie miejsce zajęła **Daria Vlezko**, zaś trzecie **Natalia Rokita**.

Wszystkim uczestnikom należą się ogromne brawa za wkład pracy i kreatywność podczas przygotowywania kreacji i późniejszej ich prezentacji.

ROBERT BOROWY



Było dużo zajęć prozdrowotnych, w tym jazda na stacjonarnych rowerach



Pogoda była piękna, dla spragnionych czekała więc woda z cytryną wprost z PWiK



Żeby odebrać bilet lub voucher trzeba było „odstać” swoje w długiej kolejce

## Można fajnie pobawić się modą

Rozmowa z Moniką Studencką i Amelią Jessą, zwyciężczyniami konkursu Recykling Fashion Show 2025

- Pani Moniko, drugi raz z rzędu wygrała pani jako projektantka wyjątkowy w swoim odbiorze konkurs mody zorganizowany przez INNEKO przy okazji akcji „Wymień Odpady na Kulturalne Wypadki”. Wyjątkowy, ponieważ kreacje muszą być zrobione z materiałów wtórnych. Skąd pomysł na uczestnictwo w tej zabawie?

- Uważam, że konkurs jest ciekawym projektem, można fajnie pobawić się modą, umiejętnie wykorzystać materiały wtórne. Dlatego jestem zwolenniczką tego wydarzenia i oczywiście zachęcam organizatorów do dalszej kontynuacji konkursu. - Postawiła pani na kreację w stylu rockowym.

Może coś pani więcej powiedzieć o tej pracy?

- Początkowo miałam robić ją wspólnie z koleżanką, ale ze względu na to, że miałyśmy inne wizje wystartowałyśmy osobno. Moja kreacja składa się ze spódnicy zrobionej z folii bąbelkowej oraz z kurtki ramoneski imitującej skórę ozdobioną zawleczkami od puszek aluminiowych, które zbierali moi znajomi przez dłuższy czas. Również zawleczki w formie ozdoby znajdują się na kieszonkach pod kurtką. Do uszycia kreacji wykorzystałam różne materiały.

- Jak długo pani pracowała nad całością?

- Czyniłam to etapami w wolnych chwilach, ale trochę pracy to ode mnie wyma-



Monika Studencka i Amelia Jessa odbierają główną nagrodę od prezesa INNEKO Łukasza Marcinkiewicza

gało. Nad projektem pracowałam około miesiąca. Najwięcej czasu zajęło mi uszycie kurtki, szczególnie przyszywanie wszystkich ozdób, bo ta kurtka jest z folii i łatwo nie było. Cieszę

się jednak z końcowego efektu i z końcowego rozstrzygnięcia.

- Nie byłoby zapewne wygranej, gdyby nie prezentacja kreacji przez Amelię, stąd pytanie teraz do niej.

Jak się czułaś na wybiegu?

- Pierwszy raz miałam okazję pokazać się w takim wydarzeniu. Na początku czułam lekki stres, ale szybko z tym sobie poradziłam. Jak już wyszłam do publiczności, to już było fajnie. Może dlatego, że atmosfera była super, a widownia nas wspierała, swoim zachowaniem mobilizowała do jak najlepszej prezentacji.

- Jak pierwszy raz zobaczyłaś ten ubiór przygotowany przez panią Monikę to co sobie pomyślałaś?

- Że jest bardzo fajny. Naprawdę mi się spodobał. Choć przyznam, że jak zobaczyłam kreacje innych uczestniczek to nie myślałam o wygranej. Inne dziewczyny zaprezentowały

również świetne prace, wiele z nich było bardzo kreatywnych. Dlatego pozytywnie zostałam zaskoczona, kiedy usłyszałam, że pierwsze miejsce przypadło prezentowanej przeze mnie kreacji.

- Wiele młodych dziewcząt marzy o tym, żeby zostać modelkami. Mając już debiut w mini-pokazie chciałabyś spróbować sił w tym trudnym, ale zapewne ciekawym zawodzie?

- Interesuję się modelingiem i nie ukrywam, że chciałabym w przyszłości spróbować sił na większym pokazie, zobaczyć jak to jest od środka. Czas pokaże, czy coś z tego wyjdzie, czy w ogóle pojawi się taka okazja.

- Dziękuję za rozmowę.

RB

# Stowarzyszenia Dzieci Wojny w obronie Polskich Lasów Państwowych

O obronę lasów dopomina się społeczeństwo i leśnicy.

Rząd planuje nową ustawę o Lasach Państwowych, która ma wejść jeszcze w tym roku. Ustawa ta przewiduje, że Lasy Państwowe musiałyby oddawać do budżetu państwa ogromną część dochodu wypracowanego w leśnych gospodarstwach, którymi następnie gospodarowałby Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz częściowo dyrekcje regionalnych lasów i parków narodowych. Budzi to poważne obawy społeczeństwa i leśników, że zyski te zostaną rozdysponowane nie zawsze zgodnie z narodowym interesem Polskich Lasów.

**Według tych planów na ogromnych obszarach leśnych zabroniona ma być gospodarka leśna.**

Ten proces ograniczania gospodarki leśnej pilotować mają określone organizacje pozarządowe za przyzwoleniem resortu klimatu i środowiska, które wejdą w kompetencje okręgowych dyrekcji leśnych. Ten proces ubezwłasnowolnienia kierownictwa Lasów Państwowych prowadzi do finansowego osłabienia leśnej gospodarki, a w dalszej konsekwencji do finansowej niewydolności, a później i bankructwa. Wtedy Lasy Państwowe stałyby się łatwym łupem tych, którzy chętnie przejęliby taką wartośćową ogromną masę upadłościową. Unia Europejska już zgłasza chęć odebrania Polsce kompetencji do zarządzania lasami. Następnym możliwym krokiem może być ich prywatyzacja. W obce władanie może wtedy trafić 30 procent polskiego terytorium. Lasy to nie tylko bogactwo drzewostanu, ale ogromnym bogactwem jest też to co kryje się głęboko w pokładach leśnej ziemi.

Inicjatywę obrony Polskich Lasów podejmowało wielu ludzi nauki, jak śp. prof. dr hab. **Jan Szyszko** czy wiel-



*Polskie Lasy, to nasze bogactwo narodowe, które trzeba bronić i chronić - uważają autorzy listu*

ka rzesza patriotycznych leśników. Dzisiaj ci leśnicy, nadleśniczowie i wielu dyrektorów Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych jest w niełasce obecnie rządzących tylko dlatego, że gorliwie troszczyli się o swoje leśne środowisko pracy. Jednym z obrońców Polskich Lasów jest były nadleśniczy, następnie dyrektor jednej z Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych mgr **Andrzej Szelązek** (na zdjęciu powyżej).

Znamy Pana Andrzeja z wielu spotkań na terenie północno-zachodniej Polski z prelekcjami dotyczącymi przyrodniczej i gospodarczej roli Polskich Lasów. Zawsze powtarzał, że: „*Polskie Lasy, to nasze bogactwo narodowe, które trzeba bronić i chronić dla nas, a także dla następnych pokoleń*”. Na tych spotkaniach widzieliśmy Pana Andrzeja jako leśnika wysokiej klasy, profesjonalnie gospodarującego i zarządzającego naszymi lasami. Z jego wystąpień o lasach i leśnej gospodarce zawsze ujawniała się pokora wykształco-

nej osoby i żarliwego polskiego patrioty. Umocnił nas w przekonaniu, że trzeba bronić i chronić przyrodniczego i gospodarczego bogactwa Polskich Lasów. Możliwe, że ta patriotyczna gorliwość, w ocenie niektórych władz, zaszła zbyt daleko i nie pasowała do ich bieżącej polityki. I oto, dnia 25 lutego 2025 roku funkcjonariusze CBA weszli o szóstej rano do domu i dokonali zatrzymania Pana Andrzeja Szelązka i po przeszukaniu domu przewieźli do Prokuratury Krajowej w Warszawie. Po kilku godzinach wprawdzie został zwolniony, ale obciążono Pana Andrzeja zarzutem nielegalnego zatrudnienia pracownika w 2023 roku, który był radnym RM w Szczecinie, a dzisiaj jest posłem na Sejm RP. Już pomijając fakt, że takiego zakazu zatrudnienia pracownika w żadnym przepisie nie znajdziemy, to jednak nasuwa się refleksja, że obrona Polskich Lasów może dzisiaj być w Polsce obciążona poważnym ryzykiem o charakterze polityczno-represyjnym.

**Z takim postępowaniem wobec obrońcy Polskich Lasów zgodzić się nie możemy tym bardziej, że ten obrońca Polskich Lasów, Pan Andrzej Szelązek, to człowiek prawy, nienagannej opinii zawodowej i społecznej, wzorowy mąż i ojciec, żarliwy patriota, a przede wszystkim człowiek na którego uczynność społeczną i pomoc można było zawsze liczyć.** Ten wspaniały leśnik Andrzej Szelązek to człowiek wielu talentów, autor wspomnień ludzi - przesiedleńców z Kresów Wschodnich na Ziemię Zachodnią, które to wspomnienia ujął w książce „*Dzieci Wojny. Historie prawdziwe. Ocalić od zapomnienia*”. Jest artystą rzeźbiarzem, twórcą, m.in. Drogi Krzyżowej w Kościele parafialnym pw. św. Antoniego z Padwy w Brwicach oraz tryptyku rzeźbiarskiego dla Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, przedstawiającego świętych Gwalberta, Franciszka i Huberta, a także wykonał kapliczkę nadrzewną z wyrzeźbioną

„Matką Bożą Dębową” w Puszczy Piaskowej w gminie Chojna. Realizował akcję „Łączą nas drzewa” - sadzenie „Lasu pamięci Jana Pawła II”. Jest współautorem rewitalizacji „Krzywego Lasu” pod Gryfinem. Odznaczony był przez Leśników Polskich za szczególne zasługi dla Polskich Lasów.

Stowarzyszenie Polskich Dzieci Wojny odznaczyło Pana Andrzeja Szelązka Krzyżem Błękitnym „Stowarzyszenia Dzieci Wojny” za gorliwą z nimi współpracę, a w lutym 2025 roku został uhonorowany przez Metropolitę Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej - Krzyżem Zasługi za szczególnie zaangażowanie w Duszpasterstwo Leśników. Jego działalność, jako leśnika, znana była także poza granicami Polski. W 2018 roku brał udział w ogólnoświatowym projekcie „Great GreenWall” w Senegalii w programie „Zielona ściana dla Afryki”. Ta cała działalność społeczna i zawodowa na rzecz i w obronie Polskich Lasów dała mu miano osoby powszechnie szanowanej w lokalnej i regionalnej społeczności. Dlaczego więc tak zasłużony człowiek dla Polskich Lasów nie pasuje do dzisiejszej politycznej rzeczywistości i trzeba używać wobec niego represji z ograniczaniem wolności włącznie?

Andrzej Szelązek jest bezpartyjnym przeciwnikiem prywatyzacji Lasów Państwowych, ale także nie zgadza się z planem Unii Europejskiej odebrania Polsce kompetencji do zarządzania Polskimi Lasami. **My popieramy Andrzeja Szelązka w jego staraniach o obronę Polskich Lasów i podzielamy jego w tym względzie poglądy. Polskie Lasy są od pokoleń pod opieką leśników i myśliwych, którzy bardzo dobrze dbają o ich stan**

**oraz równowagę ekosystemów.**

Dlatego domagamy się przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego z pytaniem:

„*Czy jesteś za utrzymaniem dotychczasowych zasad prowadzenia gospodarki leśnej przez Państwowe Gospodarstwa Leśne Lasy Państwowe, określone w ustawie z dnia 28 września 1991 roku o lasach oraz w ustawie z dnia 6 lipca 2001 roku o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju?*”

**Nasze lasy są dostępne dla społeczeństwa i stanowią schronienie dla dużej ilości gatunków zwierząt oraz roślin. Z wysokiej jakości naszych lasów i ich narodowego bogactwa, oraz z mądrości naszych wykształconych leśników jesteśmy dumni, a nasza gospodarka leśna jest przez to najlepszą w świecie. Bronimy obrońcę naszych lasów Andrzeja Szelązka i bronimy nasze Polskie Lasy, aby je zachować dla nas i dla przyszłych pokoleń Polaków.**

Niniejsze stanowisko podpisali:

**Augustyn Wiernicki** - prezes Federacji Stowarzyszeń i Związków Polskich Dzieci Wojny, **Ferdynand Łukasik** - prezes Zarządu Głównego w Polsce i prezes Oddziału w Myśliborzu, **Krzysztof Wolski** - wiceprezes Zarządu Głównego i prezes Oddziału w Barlinku, **Grażyna Tumiłowicz** - wiceprezes Zarządu Głównego i prezes Oddziału w Gorzowie Wlkp., **Zbigniew Ligęza** - sekretarz Zarządu Głównego, **Leokadia Widła-Trawińska** - skarbnik Zarządu Głównego, **Mariola Gołuch** - wiceprezes Zarządu Oddziału w Myśliborzu i **Mikołaj Ławreniuk** - przewodniczący Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego w Myśliborzu.

reklama



NIEBO W MIEŚCIE

**KAWIARNIA-KSIĘGARNIA**

UL. SIKORSKIEGO 134

DUŻY WYBÓR KAW, HERBAT, NAPOJÓW ORAZ CIASTA, KANAPKI, LODY

PON.-PT. 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, SOB.-ND. 10<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>





# Muzea są ludziom bardzo potrzebne

Z dr Ewą Pawlak, dyrektorką Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie, rozmawia Renata Ochwat

**- Od 1 kwietnia pełni pani funkcję dyrektora Muzeum Lubuskiego. Która to kadencja?**

- Druga. Pierwsza była siedmioletnia, a ta będzie pięcioletnia.

**- Wygrała pani konkurs. Czy to stanowi duże wyzwanie?**

- Tak. Każdy konkurs jest z tego rodzaju wyzwaniem, bo przystępując do konkursu na kandydata na dyrektora muzeum czy każdej innej instytucji kultury trzeba przedstawić koncepcję funkcjonowania tej instytucji na kolejne lata. Kandydatów ocenia komisja konkursowa złożona z 11 osób, również ekspertów wskazanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Stowarzyszenie Muzealników Polskich. Komisja mnie wskazała i cieszę się, że finalnie dyrektorem na kolejne pięć lat zostałam ja, ponieważ ta praca jest dla mnie takim niekończącym się źródłem zadań do wykonania.

**- Dlaczego?**

- Jestem zadaniowcem.

**- Co pani zaproponowała w koncepcji pracy?**

- Muzeum Lubuskie funkcjonuje w czterech lokalizacjach,

mamy cztery filie. W poprzedniej kadencji udało się wyremontować Muzeum Grodu Santok i Zagrodę Młyńską w Bogdańcu. Teraz pozostały nam lokalizacje gorzowskie i przygotowania do inwestycji. Mam nadzieję, że w tych pięciu latach uda się przynajmniej rozpocząć inwestycję, bądź przejść przez pierwszy jej etap.

**- Czyli co czeka muzeum?**

- Jeżeli chodzi o zespół willowo-ogrodowy, to mamy komplet dokumentów. Mamy zaplanowany remont budynków i dostosowanie ich do wymagań osób ze szczególnymi potrzebami. Tu potrzeba nowego spojrzenia na całość. Pamiętajmy, że to są zabytki, zarówno oficyna jak i willa, i wymagają też dostosowania do naszych potrzeb, do potrzeb zabytków, ale i nas, pracowników. Nie będzie to rewolucja, ale poprawa funkcjonalności zarówno dla nas muzealników, dla naszej pracy, ale też dla odbioru osób, które do nas przychodzą. Musimy zaktualizować tylko budżet studium wykonalności i możemy ubiegać się o środki zewnętrzne. Ostatnio aktualizowany był program roz-



**- Muzeum Lubuskie funkcjonuje w czterech lokalizacjach, mamy cztery filie - przypomina jej dyrektor, dr Ewa Pawlak**

woju kultury województwa lubuskiego, który obowiązuje. Złożyliśmy do tego programu swoje uwagi i robimy wszystko, żeby na podstawie tego programu otrzymać środki na tę inwestycję.

**- Co ze Spichlerzem?**

- Największym wyzwaniem będzie konieczność usunięcia azbestu, co zgodnie z prawem musimy wykonać do końca 2032 roku. Będzie to kolejny etap różnych zabezpieczeń związanych z ochroną przeciwpożarową. Poza tym będzie nowa aranżacja prze-

Jeśli uzupełnimy tę wystawę o przeszłość i o kolejne okresy już po latach 60., 70., bo to też jest nasza historia, to mamy pełne muzeum miasta. Poza tym warto pamiętać, że to jest przede wszystkim jeden z najstarszych nieruchomości zabytków w mieście. Więc na pewno jest to sprawa architektury miasta.

**- A jakie są wasze najbliższe plany?**

- Najlepiej jest spojrzeć w nasz kalendarz. Nasze wszystkie placówki są otwarte do zwiedzania przez cały tydzień, prowadzimy tam lekcje muzealne, różne warsztaty. W maju mamy przykładowo Noc Muzeów, w tym razem w dwóch terminach, odpowiadając na potrzeby naszych odbiorców. Wielu jest takich, którzy chcieliby w tę noc odwiedzić wszystkie nasze lokalizacje, a się zwyczajnie nie da. Dlatego mamy dwa terminy - 17 maja i 24 maja. W czerwcu na przykład wybieramy się na wernisaż do Muzeum Warszawy, które to muzeum wypożycza od nas kilkanaście dzieł artystów z kręgu Arsenalu na specjalną, jubileuszową wystawę.

**- Udowodniacie, że muzeum jest potrzebne?**

- Muzea wszędzie są bardzo potrzebne, o tym też świadczą ogólnopolskie statystyki. Przejrzałam je za 2023 rok. I jeśli chodzi o ogólną liczbę zwiedzających wszystkie muzea w Polsce, to ona w stosunku do poprzedniego roku wzrosła o ponad 15 procent. Natomiast u nas w muzeum w porównaniu z rokiem 2023, w 2024 zanotowaliśmy wzrost liczby zwiedzających o 20 procent. Jest to dowód na to, jak bardzo potrzebne są inwestycje w kulturę, jak one działają i jak się przekładają na realizację potrzeb ludzi. A przecież my jesteśmy województwem, w którym jest najmniej muzeów w całej Polsce. Paradoksalnie może być to nasz atut, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków centralnych, od ministra. Nie jesteśmy miastem turystycznym, ale gorzowianie lub lubuszanie, mieszkańcy okolicznych miejscowości, chętnie przyjeżdżają i do Gorzowa, i do Bogdańca, i do Santoka. Po zwiedzaniu, po relaks, po dobrze spędzony czas bez telefonów.

**- Dziękuję za rozmowę.**

r e k l a m a





*Roma Natalia Szulim*

— I N S T Y T U T & S P A —

PEŁNA GAMA ZABIEGÓW W JEDNYM MIEJSCU

Chciałabyś wygładzić, ujednolicić i upiękzyć twarz bez wypełniaczy i botoksu? Twoja twarz może wyglądać dużo lepiej – po prostu piękniej, młodzieńczo i zdrowo!

Przyjdź na pierwszą wizytę, a stworzę dla Ciebie BEAUTY PLAN – plan przemiany, regeneracji, odnowy i wykonamy pierwszy zabieg.

Spersonalizowana terapia w moim gabinecie gwarantuje niesamowitą poprawę kondycji skóry, eliminację niedośkonaleści, a także realne odmłodzenie tkanki i odbudowę naturalnego kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego.

- Oczyszczanie wodorowe
- Oxy
- Geneo
- Fala radiowa
- Terapia ultradźwiękowa
- Radifrekwencja mikroigłowa
- Mezoterapia frakcyjna
- IPL
- Maski hiperbaryczna
- Black Doll
- Krio remodeling stymulacyjny Roma
- Mikropunktura



redukcja zmarszczek



masaż



redukcja cellulitu i tkanki tłuszczowej



terapia blizn

ul. Herberta 3 66-400 Gorzów Wlkp.  
tel. 577 476 377, natka.sz7@wp.pl  
[www.instytut-spa.eu](http://www.instytut-spa.eu)

# Przebaczamy, ale nie zapominamy

We wtorek, 8 maja 1945 roku zakończyła się II wojna światowa. 80 lat temu Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację.

Ten moment w historii będą zawsze pamiętać Polacy, a szczególnie nasi gorzowscy pionierzy i Dzieci Wojny, którzy są świadkami tamtych tragicznych wojennych lat, prześladowań, mordowania dorosłych i dzieci, życia w nieludzkich warunkach, przesiedleń, deportacji na Sybir, obozów zagłady i przymusowej pracy. To nasze babcie i dziadkowie po wojnie odbudowywali zniszczoną Polskę, mimo, że sami leczyli swe psychiczne i fizyczne rany.

Trudno do dzisiaj zrozumieć, że Niemcy potrafili zgłotać nam taką narodową tragedię. Najbrutalniejsza niemiecka armia świata przegrała jednak ze zjednoczonymi siłami koalicji antyhitlerowskiej, na czele której stanęli alianci, tj. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone oraz ZSRR. II wojna światowa była najbardziej krwawą i bestialską w historii świata. Trwała od 1 września 1939 roku do 2 września 1945 roku, choć Niemcy podpisały kapitulację 8 maja.

Mimo ogromnej niemieckiej przewagi Polska nigdy nie złożyła broni, nie ogłosiła kapitulacji. Wojenne straty ludzkie w społeczeństwie polskim były jednak ogromne i procentowo największe z pośród państw zaatakowanych przez Niemców. W II wojnie światowej zginęło 5,2 mln osób pochodzenia polskiego, w tym niemal połowa to Polacy narodowości żydowskiej. Około 1,3 mln obywateli polskich zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych, większość to Polacy pochodzenia żydowskiego, 2,5 mln Polaków wywieziono na przymusowe roboty do III Rzeszy, a w trzech deportacjach kilkaset tysięcy na Sybir. W 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego, kiedy to ludność stolicy zbrojnie walczyła od 1 sierpnia przez 63 dni, Niemcy wymordowali około 200 tys. jej mieszkańców, w tym dużą część to dzieci, a 550 tysięcy warszawiaków i 100 tysięcy Polaków z poza Warszawy wywieziono na roboty do Niemiec, do obozów koncentracyjnych i do Generalnej Guberni do unicestwienia. Narody polski i żydowski miały przestać istnieć.

W wyniku eksterminacji niemieckiej najbardziej ucierpiały polskie dzieci, które w warunkach wojny pozbawione zostały rodzicielskich uczuć, zniszczono im zdrowie, chorowały, doznały biedy i niedożywienia, a trauma

wojenna towarzyszy im przez całe życie, zniszczono im dzieciństwo i przerwano edukację szkolną, miały poczucie beznadziei i braku perspektyw na przyszłość. Życie po wojnie zaczynało od nowa w biedzie, głodzie i chłodzie. Sieroctwo wojenne było po wojnie poważnym zjawiskiem, szczególnie wśród polskich i żydowskich dzieci.

- 2,025 miliona dzieci straciło życie, w tym 600 tysięcy to dzieci żydowskie,

- 200 tysięcy dzieci polskich wywieziono do Niemiec w celach germanizacji (do Polski wróciło tylko ok. 15 tys.),

- 710 tysięcy małoletnich zostało skierowanych do przymusowych prac fizycznych,

- 1,5 mln polskich dzieci po II wojnie światowej było sierotami, pól sierotami, a także dziećmi opuszczonymi, z czego 320 tysięcy wymagało opieki w placówkach wychowawczych oraz medycznych.

Powyższe dane pochodzą od Wiesław Theiss: Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939-1945), UW, Warszawa. Ogółem w Europie po II wojnie światowej, wywołanej przez nazistowskie Niemcy, było 13 milionów sierot i półsierot (Wojtyński, Radliński, 1946. Sieroctwo... Warszawa). Badacz problematyki Edward Rosset w 1975 roku podaje, że w Łodzi w 1945 roku co szóste dziecko w kołysce, co czwarte w wieku przedszkolnym i co trzecie dziecko w wieku szkolnym pozostawało bez ojca lub bez matki, lub bez obojga rodziców.

Pierwsze diagnozy psychologiczne skutków wojny wobec dzieci podjęto już w 1944 roku. Wybitny wychowawca i opiekun dzieci Stanisław Papuziński, określił położenie ówczesnych dzieci i młodzieży mianem „klęski elementarnej”, o czym świadczyły dramatycznie wysokie wskaźniki zachorowalności i umieralności. Od 1945 roku działalność pomocową rozpoczęła na rzecz dzieci Caritas z siedzibą w Krakowie. Powstawały ochronki przy zakonach żeńskich, ale też i państwo zaczęło w Polsce uruchamiać Domy Dziecka. W Gorzowie wiele sierot i dzieci zagubionych wychowywało się w ochronkach Sióstr Zakonnych. **Polskie dzieci były ofiarami wojny, „przedmiotami”** celowej i bezwzględnej eksterminacyjnej polityki niemieckiego okupanta.



**Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 przedsiębiorca i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., były radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992 r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.**

Dopiero po 1989 roku Polska oswoiła się z pod wpływów i cenzury sowieckiej i od tego czasu rozpoczęły się systemowe badania nad losem polskich dzieci z okresu II wojny światowej jak i po wojnie, a historycy mogli uwzględnić pełną perspektywę zbrodni hitlerowskich i zbrodni stalinowskich - jak choćby losów dzieci zesłanych na Syberię, do Kazachstanu, do germanizacji i na roboty do Niemiec. **Minęło od zakończenia wojny 80 lat, a tragiczne losy polskich dzieci nadal są nie do końca zbadane.** O dobre udokumentowanie losów swoich dzieci zadbał Żydzi. Jest na ten temat bardzo bogata literatura badawcza i wspomnieniowa naocznych świadków, którzy przeżyli Holokaust. Ważną zdobyczą w historiografii są studia nad pomocą i ratowaniem dzieci żydowskich i ich rodzin, gdzie widać wiodącą rolę Polaków ratujących Żydów (np. Dzieci Holokaustu...1993), ale i tu pojawiają się do zbadania nowe fakty ludobójstwa. „... **Hitlerizm mimo zadanej mu klęski zdążył częściowo zrealizować swój plan biologicznej zagłady naszego narodu (...)**” - w: Kempisty, Realizacja hitlerowskiego programu eksterminacji dzieci w świetle powojennych badań lekarskich, 1984.

**W związku z 80. rocznicą zakończenia II wojny światowej postanowiłem przypomnieć o Polskich Dzieciach Wojny i ich rodzi-**

**nach, które jako ofiary niemieckiego bestialstwa nie otrzymały odszkodowań za sześć lat prześladowań wojennych.** Niemcy po wojnie wypłacili 80 mld euro reparacji, z tego 35 mld dostali obywatele Izraela, część dostało się krajom zachodnim takim jak USA, Anglia czy Francja, a dla Polaków nie pozostało prawie nic.

- *Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie objął pomocą około miliona polskich obywateli, którzy statystycznie dostali ok. 650 zł jednorazowej wypłaty* - powiedział poseł **Arkadiusz Mularczyk**.

Jest to jawna dyskryminacja Polski przez Berlin. Krzywdy i cierpienia wyrządzone dzieciom podczas II wojny światowej są bezsporne. **Gdyby Polska nie została zniszczona wojną przez Niemcy to jej gospodarka byłaby dzisiaj wiodąca w UE, przemysł Polski i poziom życia Polaków byłby przynajmniej na poziomie Francji, Hiszpanii czy Włoch,** a polscy seniorzy, emeryci i Dzieci Wojny otrzymywałyby emerytury dwa razy większe, młodzi nie szukaliby pracy i lepszych zarobków za granicą, a seniorzy i emeryci nie mieliby kłopotów z opłatą czynszów i starczałoby im też na lekarstwa. My przez lata musieliśmy odbudowywać kraj ze zniszczeń, a inne kraje Europy Zachodniej w tym czasie szybko się rozwijały, a Nie-

mcy dzisiaj przodują w rozwoju, bo wzbogacili się o dobra złupione polskim rodzinom. **Straty materialne Polski z powodu wywołanej przez Niemcy wojny i niewoli były ogromne i sięgały ok. 80% naszego narodowego majątku.** W wyniku niemieckiej wojny światowej zniszczono nam ponad 162 tys. budynków mieszkalnych i 353 876 zagród wiejskich, 14 tys. fabryk, ponad 84 tys. warsztatów rzemieślniczych oraz 968 tys. gospodarstw domowych. Zdevastowano Polakom 72% zabudowy mieszkalnej i 90% zabytków. Niemcy ukradli ponad 500 tysięcy dóbr kultury narodowej, zrujnowali i okradli nasze muzea, teatry, kina i domy kultury, kościoły oraz biblioteki, zniszczyli lub ukradli nam 22 miliony książek. Straty wojenne Warszawy wyniosły 85%, stolicę Polski zamieniono w hałdy gruzu. **Niemieccy okupanci zrujnowali nam większość szkół, uniwersytetów, szpitali, ośrodków zdrowia i sanatoria.** Zniszczyli nam 65% przemysłu chemicznego, 60% elektrotechnicznego, ponad 55% odzieżowego, 53% spożywczego i 48% metalowego, a z cudem ocalałych fabryk Niemcy i Rosjanie wywieźli najlepsze maszyny oraz niezbędne do produkcji surowce. Zniszczono polskie rolnictwo, ukradziono bydło i inne zwierzęta gospodarcze. Zagrabiono lub zniszczono nam 2465 lokomotyw, 6250 wagonów, 64 statki i 5948 km torów kolejowych, 47 767 metrów bieżących mostów i wiaduktów oraz 14 900 km dróg o twardej nawierzchni.

To tylko niewielki wycinek z katalogu zniszczeń wojennych Polski. **Od współczesnych Niemiec musimy się domagać należne nam odszkodowania.** W październiku 2022 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski złożyło stosowną notę do niemieckiego MSZ o podjęcie rozmów dotyczących reparacji i odszkodowań za straty wojenne wyrządzone Polsce niemiecką agresją i okupacją. W styczniu 2023 roku Rząd RFN odpowiedział na tę notę krótko: „Sprawa reparacji i odszkodowań za straty wojenne pozostała zamknięta, a Rząd RFN nie zamierza podejmować negocjacji w tej sprawie”. Widać dzisiaj, że Niemcy prowadzą lekceważącą politykę wobec Polski i próbują Pol-

skę wmontowywać w swoją strefę wasalnych wpływów. Rząd w 2023 roku w sprawie odszkodowań wysłał raport do 50 krajów Rady Europy, NATO, Unii Europejskiej i sekretarza generalnego UNESCO dotyczący zniszczeń i grabieży majątku oraz mordów na polskich obywatelach.

**Polska nigdy nie zrzekła się reparacji od Niemiec, ani nie otrzymała odszkodowań za straty wojenne. W raporcie o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej z dnia 1 września 2022 roku wyceńniono, że ogólna kwota polskich strat wynosi 6 bilionów 220 miliardów złotych.** Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wicepremier prof. **Piotr Gliński**, w 80. rocznicę wybuchu Powstania w Getcie Warszawskim, przekazał prezydentowi Niemiec **Franckowi-Walterowi Steinmeierowi** Raport i całą publikację poświęconą polskim stratom poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej. Polska nie ustanie w odzyskiwaniu polskich dóbr kultury, które tysiącami wagonów wywozili Niemcy z Polski. Tylko z Warszawy Niemcy wywieźli ok. 40 tysięcy wagonów dzieł sztuki i dóbr kultury polskiej. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że w UE i wobec Niemców tylko stanowcza postawa polskiego Rządu przyniesie może oczekiwane efekty.

- *Jeżeli nie ma żadnej kary za wywołanie wojny, jeżeli ktoś, kto wywołał wojnę, na tej wojnie się wzbogacił poprzez wyzyskiwanie ludzi, poprzez pracę przymusową, zrabował swojego sąsiada, okradł i on do dzisiaj tak naprawdę nie poniósł żadnej konsekwencji, to jest to amoralne i to tak naprawdę w mojej ocenie właśnie jest zachęcaniem w ogóle do wojen* - powiedział w lipcu 2018 roku ówczesny wiceminister MSZ A. Mularczyk. A w Polsce?... większość nas czeka na niemieckie zadość uczynienie za krzywdy i straty wojenne Polakom uczynione przez Niemców podczas II wojny światowej!

**Przebaczamy, ale z roztropności nie zapominamy! Sprawiedliwości musi stać się zadość... nawet jeżeli te odszkodowania odebrać by miały za nas nasze dzieci lub wnuki... nawet w następnych pokoleniach.**

AUGUSTYN WIERNICKI

# Trenuj i ucz się razem z nami!

Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego w Gorzowie to dla wielu początkujących sportowców droga do sukcesu. Nie tylko tych odnoszonych na arenach sportowych, ale również w edukacji.

Masz pasję sportową i chciałbyś trenować piłkę nożną lub koszykówkę? Obawiasz się, że sport może popsuć plany dotyczące nauki i zdania matury? Mamy rozwiązanie na Twoje bolączki! W Akademickim Liceum Mistrzostwa Sportowego łączymy sport i naukę!

„ALMS fajną szkołą jest” - to jedno z haseł głównych, które przyświeca całej społeczności szkolnej Akademickiego Liceum Mistrzostwa Sportowego. Co to właściwie za szkoła? Jak sama nazwa wskazuje, w naszej placówce łączymy kilka ciekawych elementów. Akademickość wskazuje na dwa z nich.

- Jest to szkoła, której organem prowadzącym jest Akademia im. Jakuba z Paradyża, z którą ściśle współpracujemy. Nasza szkoła skupia się na tworzeniu warunków do optymalnego rozwoju sportowego - piłki nożnej czy koszykówki, ale także na dawaniu świetnych podstaw do tego, by podjąć zmagania z egzaminem maturalnym - mówi dyrektor ALMS-u, mgr **Marta Wawrzyniak**. - Dajemy szansę uczniom i uczennicom na przygotowanie się do podjęcia studiów z różnych dziedzin, a zatem nie tylko sportowych - dodaje.

W naszej placówce kształcimy na dwóch podstawowych kierunkach, tj. prowadzimy męskie klasy piłkarzy nożnych i żeńskie klasy o specjalności koszykarskiej, choć możliwa jest także specjalizacja bardziej ogólna, związana z realizacją rozszerzonego zakresu wychowania fizycznego (lekkoatletyka, elementy siłowe).

Dużym plusem naszej szkoły jest fakt, że treningi uczniów wplecione są w standardowy plan lekcji, a więc uczniowie mogą skupić się na rozwoju sportowym na zmianę z rozwojem zwykłego liceum ogólnokształcącego. Dodatkowo bliskość i współpraca z AJP zapewnia uczniom udział w różnych ciekawych warsztatach czy wykładach już na poziomie studenckim.

- Cieszymy się z tego, że mamy możliwość brania udziału w różnych warsztatach i wydarzeniach udostępnianych nam przez różne instytucje, jednak dzięki temu, że naszym organem prowadzącym jest Akademia im. Jakuba z Paradyża, bierzemy udział w warsztatach o charakterze naukowym, jak i o charakte-



Fot. ALMS

**W ALMS mamy męskie klasy piłkarzy nożnych i żeńskie klasy o specjalności koszykarskiej, choć możliwa jest także specjalizacja bardziej ogólna**

rze praktycznym. Nasi uczniowie szczególnie lubią wydarzenia z udziałem Wydziału Technicznego, ponieważ laboratorium tego wydziału na Uczelni jest doskonale wyposażone. Nawiązujemy także współpracę z Wydziałem Prawa i Bezpieczeństwa oraz Ekonomicznym, przed nami różnego rodzaju wydarzenia związane z m. in. z cyklem „Wiedza. Innowacje. Przyszłość” - podkreśla dyrektorka ALMS.

Ta współpraca pozwala także na zerwanie ze stereotypami, dotyczącymi sportowców. - Bardzo cieszy nas fakt, że mamy okazję zerwać ze stereotypem sportowca, który nie chce rozwijać się w

innych dziedzinach życia, nie jest zainteresowany nauką. Dużo energii i zaangażowania wkładamy w szkole w to, by naszym sportowcom „chciało się chcieć” poszukiwać wiedzy i pogłębiać swoje możliwości i predyspozycje - dodaje.

W związku z tym, że jesteśmy szkołą mistrzostwa sportowego, nasi uczniowie przez 16 godzin w tygodniu trenują swoje umiejętności sportowe, zaś w pozostałym czasie realizują standardową podstawę programową, którą realizuje każdy uczeń liceum ogólnokształcącego. Dodatkowo nasza szkoła umożliwia realizację rozszerzeń z takich przedmiotów

jak język obcy, geografia czy biologia, które to najczęściej dodatkowo wybierają uczniowie na egzaminie maturalnym. Jednak ze względu na to, że naszym celem jest wszechstronne kształcenie młodzieży, nie zabraknie im także działań związanych z samorządem, olimpiadami czy wydarzeniami społecznymi.

- Jako Samorząd Uczniowski staramy się organizować wiele różnego rodzaju aktywności dla naszych kolegów i koleżanek, a czasem także społeczności Gorzowa. Ważne jest dla nas to, by umilić czas innym, ale także zwiększyć ich świadomość, zwracając uwagę na różne

czasem nietypowe święta czy uroczystości - komentuje **Zuzanna Banasiewicz**, uczennica klasy 3a i przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego w ALMS.

- Dodatkowo organizujemy także sporo akcji charytatywnych, które wspierają osoby i zwierzęta z naszego miasta, jak w ostatnim czasie zbiórka ptasiego mleczka dla Domu Pomocy Społecznej, a w ramach Światowego Dnia Zwierząt - zbiórkę karmy i akcesoriów dla naszego schroniska - dodaje.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że wytrwanie w treningach i dobrej nauce jest dość wymagającym zadaniem, dlatego skupiamy się także na rozwoju mentalnym naszych uczniów i wdrażaniu ich w samodyscyplinę. Rozwój i opieka pod kątem psychologicznym, uczenie się radzenia sobie ze stresem, porażką czy sukcesem, to jedno z głównych zadań zespołu psychologiczno-pedagogicznego.

- W ALMS uczniowie mają zapewnioną opiekę psychologiczną i pedagogiczną sprawowaną przez psychologa, pedagoga, specjalistę do spraw sportu oraz pedagoga specjalnego. Młodzi sportowcy mają zajęcia z zakresu psychologii sportu, objęci są wsparciem mentalnym, które pozwala im dobrze

współpracować na boisku i rozwijać swoje kompetencje. Pedagodzy dbają zaś, by uczniowie ze specyficznymi trudnościami w nauce, dzięki inkluzji, mieli wyrównane szanse edukacyjne - opowiada **Dorota Kowalska**, pedagog szkolny.

Warto wspomnieć, że jesteśmy szkołą niepubliczną na prawach szkoły publicznej, a nasi uczniowie nie uiszczają opłat za naukę, jak w innych prywatnych placówkach. Dzięki temu, że jesteśmy placówką niepubliczną, nasze klasy są niewielkie, a uczniowie dopilnowani pod każdym kątem. Treningi prowadzi wykwalifikowana kadra trenerska, a wśród naszych trenerów są także osoby, które otrzymują powołania do Kadry Narodowej.

Jeśli jeszcze nie przekonałeś Cię do dania nam szansy, by stać się Twoją szkołą średnią, zapraszamy do zapoznania się z ofertą kształcenia ALMS, która znajduje się na stronie internetowej: [www.alms.ajp.edu.pl](http://www.alms.ajp.edu.pl) lub do odwiedzenia nas w siedzibie przy ul. Fryderyka Chopina 52 w Gorzowie Wielkopolskim, w budynku nr 8.

**KINGA TAISNER**  
Nauczyciel języka polskiego  
w ALMS



## AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA



**KIERUNKI LICENCJACKIE (I STOPNIA):**

- ADMINISTRACJA
- ARCHITEKTURA INFORMACJI Z KOMUNIKACJĄ CYFROWĄ
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- DIETETYKA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- KOMUNIKACJA MEDIALNA I SPOŁECZNA
- KRYMINOLOGIA STOSOWANA
- LINGWISTYKA STOSOWANA
- LOGISTYKA
- PEDAGOGIKA
- PIELĘGNIARSTWO
- RATOWNICTWO MEDYCZNE
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE



**KIERUNKI INŻYNIERSKIE (I STOPNIA):**

- AUTOMATYKA I ROBOTYKA
- ENERGETYKA
- INFORMATYKA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN

**JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE (5-letnie):**

- ANALITYKA MEDYCZNA
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA
- PRAWO

**SZKOŁA DOKTORSKA w dyscyplinach:**

- INŻYNIERIA MECHANICZNA, JĘZYKOZNAWSTWO, PEDAGOGIKA



**KIERUNKI MAGISTERSKIE (II stopnia):**

- ADMINISTRACJA
- BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ENERGETYKA
- FILOLOGIA (ANGIELSKA, NIEMIECKA)
- FILOLOGIA POLSKA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- INFORMATYKA
- LOGISTYKA
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
- PEDAGOGIKA
- PIELĘGNIARSTWO
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE

**E-MAIL: REKTOR@AJP.EDU.PL**

**WWW.AJP.EDU.PL**

UL. FRYDERYKA CHOPINA 52, BUD. 7  
66-400 GÓRZÓW WIELKOPOLSKI  
TEL. 95 721 60 22

# Naturalne substancje antyodżywcze (cz. III)

W lutowym i marcowym numerze EchoGorzowa.pl przedstawione zostały kwas fitynowy i szczawiovowy, jako naturalne substancje antyodżywcze występujące w żywności. Teraz zaprezentowane zostaną glikoalkaloidy.

**Glikoalkaloidy** (alkaloidy w połączeniu z kilkoma cząsteczkami cukru) należą do tzw. wtórnych metabolitów roślin (ang. secondary plant products), które uczestniczą w obronie roślin przed atakiem owadów oraz skutkami stresu termicznego i wodnego. Występują głównie w roślinach z rodziny psiankowatych (*Solanaceae*). Obecnie znanych jest aż 90 alkaloidów w ponad 350 gatunków z tej rodziny, m.in.:

- w **ziemniaku**:  $\alpha$ -solanina,  $\alpha$ -chakonina, demissyna, komersonina, dehydrokomersonina,
- w **pomidorze**: tomatyna i dehydrotomatyna o słabszym działaniu niż solanina,
- w **psiance podługiej (oberżyna/bakłażan)**:  $\alpha$ -solanina i  $\alpha$ -solamargina.

Ziemniak i pomidor zostały sprowadzone do Europy podczas epoki wielkich odkryć geograficznych w XV i XVI wieku, natomiast oberżyna za pośrednictwem arabskich handlarzy już w średniowieczu.

Do podstawowych składników świeżych bulw ziemniaka należą: woda (78,8%) i węglowodany (18,3%, w tym skrobia 15,3%), błonnik pokarmowy (1,5%), białko (1,9%, w aminokwasy lizyna i treonina), tłuszcze (0,1-0,2%), składniki mineralne (0,9% w tym: wapń, magnez, sód miedź, żelazo, jod, mangan, cynk, selen, nikiel, chrom), witaminy z grupy B (B1, B2, PP, B5, B6, H, B9) oraz witamina C. Ziemniaki zawierają też substancje biologicznie aktywne tj.: związki fenolowe, lektyny, inhibitory proteazy, patatyny, karotenoidy, chlorofil i kwasy organiczne.

Zawartość glikoalkaloidów w ziemniakach zależy od odmiany i miejsca uprawy, stopnia dojrzałości, wielkości bulw, nawożenia (nieodór potasu a nadmiar azotu), uszkodzenia mechanicznego lub zakażenia tkanki oraz warunków przechowywania. W bulwach ziemniaka  $\alpha$ -solanina i  $\alpha$ -chakonina stanowią aż 95% glikoalkaloidów, a przeciętne proporcje zawartości tych dwóch związków to 3:2. Fizjologicznie solanina w ziemniaku pełni funkcję ochronną, gdyż gromadzi się w miejscu ich mechanicznego uszkodzenia (pęknięć, stłuczeń) lub infekcji (grzyb, zgnilizna), a więc wykazuje właściwości insektycyd- i grzybobójcze.



Zawartość glikoalkaloidów w ziemniakach zależy od wielu czynników, o których piszemy w artykule

Jednak glikoalkaloidy ziemniaka i pomidora w organizmie człowieka hamują czynność esterazy cholinowej, działają na centralny system nerwowy, porażają układ oddechowy i motoryczny, działają drażniaco na błonę śluzową układu pokarmowego powodując zaburzenia (ślinotok, mdłości, wymioty z kolką, biegunka), powodują zapalenie wątroby i nerek, hemolizę erytrocytów i zaburzenia krążenia. Może wystąpić również forma wysypkowa związana z owrzodzeniem żołądka, zapaleniem spojówek i pęcherzykową i łuszczącą się egzemą nóg. Niektóre objawy zatrucia glikoalkaloidami mogą wystąpić już po 30 minutach od spożycia. Dzieci są bardziej wrażliwe na solaninę niż osoby dorosłe.

Glikoalkaloidy mają długie okresy półtrwania w surowicy u człowieka, co sugeruje możliwość ich akumulację w wątrobie, nerkach i sercu. Wydalane są głównie z kałem i moczem. Według Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA 2020) u osób dorosłych ostre objawy toksyczne po spożyciu glikoalkaloidów z ziemniaków mogą wystąpić już przy 1 mg/kg masy ciała lub więcej. Dawki w zakresie 3-6 mg glikoalkaloidów pochodzących z ziemniaków/kg masy ciała są uważane za potencjalnie śmiertelne dla ludzi.

W roślinie ziemniaka niewiele solaniny jest w owocach (zielonej jagodzie) do

1000 mg/100g, w kwiatach znajduje się ok. 700 mg/100g, w kielkach do 500 mg/100g, natomiast w bulwach koncentruje się on pod skórą i w tzw. „oczku” w ilości do 40 mg/100g. W dojrzałych bulwach ziemniaka jest 1,8-13 mg/100 g solaniny.

Nie ma jej natomiast w miazdze bulwy ziemniaka. Tradycyjnie przygotowane do spożycia ziemniaki są bezpieczne dla konsumenta, gdyż jako surowe zawierają mniej niż 20 mg solaniny/kg, a jest ona prawie w 60-90% usuwana wraz z łupiną i „oczkami” w trakcie ich obierania oraz niewielkie ilości wraz z wodą przy ich odcieczaniu. W młodych ziemniakach stwierdza się na ogół wyższą zawartość glikoalkaloidów, co jest związane z ich mniejszym rozmiarem niż bulw z głównego zbioru (im mniejsza bulwa ziemniaka { 50g, tym średnia zawartość glikoalkaloidów jest większa).

Biorąc pod uwagę obróbkę cieplną to solanina obecna w ziemniakach jest oporna na wysokie temperatury (częściowa degradacja dopiero } 170°C), dlatego gotowanie nie niszczy jej całkowicie, choć pewna ilość jest wypłukiwana podczas gotowania z zewnętrznych warstw bulwy. Po gotowaniu w wodzie zostaje w ziemniakach więcej niż 93,9% chakoniny oraz 95,9% solaniny. Gotowanie ziemniaków „w mundurkach” ogranicza przejście solaniny z bulwy do wody. Nie usuwa solaniny też gotowanie ziemniaków na parze. Gotowanie w

kuchence mikrofalowej zmniejsza tylko o 15% zawartość glikoalkaloidów w ziemniakach. Natomiast pieczenie i smażenie ziemniaków zmniejsza zawartość solaniny w niewielkim stopniu. W przypadku smażenia w głębokim tłuszczu zmiany zawartości solaniny i chakoniny zależą od temperatury tego procesu. W 157°C nie stwierdzono zmian w zawartości glikoalkaloidów, w 170°C pozostałość tych związków wykazywała znaczne wahania, natomiast w 210°C po 10 minutach pozostawało 64,9% chakoniny i 59,7% solaniny w ziemniakach. Według EFSA (2020) obieranie ziemniaków zmniejsza zawartość glikoalkaloidów o 25-75%, gotowanie w wodzie i blanszowanie obranych ziemniaków o 5-65%, a smażenie obranych ziemniaków w oleju o 20-90%. Pieczenie nieobrabianych ziemniaków w kuchence mikrofalowej i piekarniku może powodować zmniejszenie ich zawartości odpowiednio o 3-45% i 20-50%.

Pomidor zwyczajny jest jedną z ważniejszych roślin spożywczych w gospodarce człowieka i jego diecie, a jego głównymi producentami są Chiny, Indie, USA, Turcja i Egipt. W Europie, największe uprawy pod względem wielkości zbiorów owoców pomidora znajdują się w Hiszpanii, Portugalii, Grecji oraz Rumunii. Jest niskoenergetycznym (19 kcal/100g) owocem (woda 94,8%, węglowodany 3,6%, białko 0,90%, tłuszcze 0,2%), zawierającym błonnik po-

karmowy (1,2%), składniki mineralne (0,5% w tym: cynk, fosfor, jod, magnez, miedź, potas, wapń, żelazo), witaminy z grupy B (B1, B2, PP, B5, B6, H, B9), witaminy C, E oraz K. Występują w pomidorze też związki aktywne biologicznie tj. likopen i  $\beta$ -karoten, flawonoidy i kwasy organiczne, które nadają im prozdrowotny charakter.

Z glikoalkaloidów pomidory głównie zawierają tomatynę, która wykazuje działanie toksyczne zbliżone do solaniny, ale jest mniej trująca. Jej zawartość w młodych rosnących pędach pomidorów jest bardzo wysoka i może dochodzić do 7%, znaczne jej ilości są w organach generatywnych, kwiatach i młodych owocach. Jednak wraz ze wzrostem rośliny i dojrzewaniem owoców tomatyna ulega enzymatycznej hydrolizie, w wyniku której jej zawartość obniża się. W młodych owocach pomidora o masie do 10 g znajduje się od 300 do 700 mg/kg tomatyny, w owocach zielonych mniej bo około 30-40 mg/kg, natomiast w dojrzałych czerwonych pomidorach stwierdza się śladowe ilości tego alkaloidu (3 mg/kg).

W pomidorach występuje również solanina, ale jej ilość zależy od odmiany, stadium dojrzałości, także od metod przetwarzania oraz czasu i sposobu przechowywania. Zawartość solaniny w pomidorach mieści się w zakresie podobnym jak w obranych ziemniakach, tj. od ok. 1,2-10 mg/100g, w zależności od odmiany i stadium dojrzewania. W miarę dojrzewania pomidorów jej ilość zmniejsza się, a w dojrzałych nawet nie była wykrywana. Pomidory są wykorzystywane w wielu przetworzonych produktach spożywczych, takich jak pomidory w puszkach i suszone na słońcu, soki, keczup, pasty, przeciera, sałatki, sosy i zupy - zawartość solaniny nie przekracza 5 mg/100g produktu.

**Psianka podługina (bakłażan, oberżyna)** uprawiana w Europie w XII/XIII wieku była biała, mała i owalna, dlatego z języka angielskiego nazywane są *eggplant* (egg - jajko, plant - roślina) w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii. Pochodzi z terenów Egiptu i Arabii Saudyjskiej oraz północno-

zachodniej części Indii. Polska nazwa 'oberżyna' wywodzi się z określenia w języku francuskim odmian o barwie ciemnofioletowej: 'aubergine'. Do największych światowych producentów bakłażana/oberżyny zalicza się: Chiny, Indie, Iran, Egipt i Turcję. W Europie bakłażan uprawia się we Włoszech, Hiszpanii, Rumunii, Grecji i Francji. W Polsce bakłażan/oberżyna pochodzi głównie z importu. W celach spożywczych bakłażan/oberżyna zbierane są w stadium niedojrzałym i mają krótki okres przechowywania. W zależności od odmiany kolor w stadium niedojrzałym może się bardzo różnić, podczas gdy fizjologicznie dojrzałe owoce są brązowe lub żółte. Bakłażan/oberżyna jest niskoenergetycznym (26 kcal/100g) owocem (woda 91,9%, białko 1,1%, tłuszcze 0,1%, węglowodany 6,3%), źródłem błonnika (2,5%), składników mineralnych (fosforu, potasu, żelaza, jodu, manganu i wapnia), witamin z grupy B (B1, B2, PP, B6, B9) i witaminy C, kwasu chlorogenowego (przeciwutleniająca), który przyczynia się do obniżenia stężenia we krwi miażdżycotwórczego LDL-cholesterolu i wykazuje działanie przeciwbakteryjne oraz przeciwwirusowe. Zawiera też antocyjany, karotenoidy, w tym  $\beta$ -karoten, luteinę i zeaksantynę.

W bakłażanie/oberżynie głównymi glikoalkaloidami są  $\alpha$ -solamargina i  $\alpha$ -solanina. Średnia zawartość  $\alpha$ -solaniny w skórkach i miąższu suszonych owoców bakłażana wynosiła odpowiednio 10,7 i 6,26 mg/100g. W innych badaniach wykazano, że zawartość solaniny w bakłażanie wynosi około 11 mg/100g.

**Reasumując:** zasadnym jest włączyć do swojej diety ziemniaków pochodzących z głównego zbioru, dojrzałych pomidorów czy też bakłażanów/oberżyny, również poddawanych obróbce kulinarnej, co zmniejsza zawartość glikoalkaloidów. Warto zwrócić uwagę, że na większe spożycie tych związków narażone są osoby stosujące alternatywne diety roślinne.

dr hab. inż. ZUZANNA GOLUCH,  
prof. UEW  
Katedra Technologii Żywności  
i Żywnienia  
Wydział Inżynierii Produkcji  
Uniwersytet Ekonomiczny  
we Wrocławiu

# Internet zamiast kolejki do okienka

Odbiór wyników badań czy rejestracja do poradni - to tylko niektóre sprawy, jakie załatwimy w gorzowskim szpitalu bez odwiedzania lecznicy. Wiedzą o tym użytkownicy internetowego konta pacjenta szpitala.

Nie chodzi o centralne IKP (internetowe konto pacjenta), które ma w zasadzie każdy posiadacz numeru PESEL, ale o konto pacjenta szpitala. Założyło je i korzysta z niego już prawie 20 tys. osób. Posiadacze konta znajdują na nim choćby dokumentację dotyczącą pobytu w szpitalu, m.in. kartę informacyjną z leczenia szpitalnego, czyli tzw. wypis. Pobrany z konta pacjenta szpitala jest tak samo ważny jak odebrany osobiście przy opuszczaniu oddziału.

## Wyniki badań online

Aktywne konto pacjenta to też szybki dostęp do wyników badań. - *Punkt odbioru wyników przy szpitalu nie jest czynny w weekendy, a na koncie mam wyniki nawet w sobotę czy niedzielę* - mówi pani Irena, która już od dawna korzysta ze szpitalnego udogodnienia. Co ważne, do swojego konta rodzic może przypisać niepełnoletnie dziecko. Dzięki temu będzie miał dostęp także do wyników badań pociechy. Kolejną zaletą internetowego konta to możliwość zdalnej rejestracji do wybranych poradni.

## Zgłoś się po jednorazowy kod

Założenie konta to kilka minut przed komputerem. Wchodzimy na stronę: szpital.gorzow.pl i klikamy w zakładkę: dla pacjentów, a w niej wybieramy e-rejestrację. Potem: załóż konto, żeby wypełnić formularz, który się



Wyniki badań, za które w laboratorium odpowiada m.in. Marta Mackiewicz-Polska, o dowolnej porze odbierzemy przez internetowe konto pacjenta szpitala

pojawi. Na wskazany adres mailowy przyjdzie informacja o założeniu konta i prośba o zweryfikowanie adresu poczty elektronicznej (jeśli nie przyjdzie, sprawdzamy spam).

Na koniec jeszcze musimy aktywować konto, jednorazowo potwierdzając naszą tożsamość.

Jest na to kilka sposobów. Możemy poprosić o aktywowanie konta np. w punkcie

wydawania wyników. Przed założeniem konta także w punkcie, ale też w laboratorium czy rejestracji, możemy pobrać jednorazowy kod do uruchomienia konta (jest ważny 14 dni). Można też poprosić o weryfikację konta, wysłać do szpitala e-mail przez ePUAP.

## Dzwoń do call center

Konto pacjenta szpitala umożliwia też rejestrację do

wybranych poradni specjalistycznych. Innym sposobem, który pozwoli nam umówić się do specjalisty bez odwiedzania rejestracji (tymczasowo przeniesionej do pawilonu przy dziecięcym ambulatorium chirurgicznym) jest skorzystanie ze szpitalnego call center. Telefoniczna rejestracja pracuje w dni powszednie od 7.00 do 14.30, a w poniedziałki i środy do 18.00. Pod numerem: 95

782 77 77 zarejestrujemy się niemal do wszystkich poradni (z wyjątkiem poradni zdrowia psychicznego i radioterapii), a także na badania obrazowe typu RTG czy TK.

Po godzinach pracy call center, ale też np. w dni wolne czy święta, można też wysłać e-mail z prośbą o rejestrację do tej czy innej poradni lub na badania obrazowe. Mailowo można też zarejestrować się na badania

## TAK SIĘ ZAREJESTRUJESZ

- **do poradni**  
call center 95 782 77 77 w. 1  
(poniedziałek, środa 7.00-18.00;  
wtorek, czwartek, piątek 7.00-14.30)  
■ lub: rejestracja@szpital.gorzow.pl  
■ lub asystent pacjenta na  
{www.szpital.gorzow.pl}  
■ lub osobiście: rejestracja główna,  
ul. Dekerta 1 (przy Izbie Przyjęć)  
poniedziałek - piątek 7.00-14.30
  - **do Zakładu radiologii, np. na RTG czy TK**  
call center 95 782 77 77 w. 2 ■ lub  
radiologia@szpital.gorzow.pl ■ lub  
asystent pacjenta ■ lub osobiście:  
rejestracja, ul. Dekerta 1, blok B (1  
piętro) poniedziałek - piątek 7.00-  
14.30
  - **do Zakładu Medycyny Nuklearnej, np. na PET/CT**  
95 782 77 63/95 782 77 64  
poniedziałek - piątek 8.30-14.30 ■  
lub osobiście: poniedziałek - piątek  
7.00-14.30, ul. Dekerta 1, budynek N  
(2 piętro) ■ lub  
izotopy@szpital.gorzow.pl ■ lub  
asystent pacjenta
- Więcej informacji na  
{www.szpital.gorzow.pl} w  
zakładce: DLA PACEJNTÓW

do Zakładu Medycyny Nuklearnej (patrz ramka).

Innym pomocą dla pacjentów szpitala jest internetowy Asystent Pacjenta na stronie lecznicy: {www.szpital.gorzow.pl}. Znajdziemy w nim gotowe formularze, które wystarczy wypełnić i czekać na odpowiedź zwrotną. Przez stronę szpitala można też uzyskać dostęp do wyników badań obrazowych, a nawet samodzielnie wypalić płytę CD.

MATERIAŁ WSZW  
W GORZOWIE WLKP.

**\* zapraszamy do reklamy w naszej gazecie oraz na portalu echogorzowa.pl \***

# Tomografia dla aktywnych i byłych palaczy

Cały czas można zgłaszać się do gorzowskiego szpitala na badania profilaktyczne w ramach programu wykrywania raka płuc.

Program badań w kierunku wykrywania raka płuc to tomografia komputerowa dla osób, które są najbardziej zagrożone nowotworem. Na badanie nie jest potrzebne skierowanie.

Program jest realizowany w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej. Tomografia komputerowa to oferta dla aktywnych palaczy i osób, które paliły przez wiele lat, a rzuciły nałóg nie więcej niż 15 lat temu. Jeśli spełniają te i inne warunki, mogą skorzystać z profilaktyki.

- *Nie potrzeba skierowania. Wystarczy zgłosić się na oddział chorób płuc i wypełnić anonimową ankietę* - mówi Halina Przewoźna, koordynatorka programu w szpitalu. Na podstawie ankiety lekarz kwalifikuje pacjenta do badania.

## Program jest adresowany do dwóch grup palaczy:

· Pierwsza to osoby w wieku 55-74 lat, które palą (co najmniej 20 lat, co najmniej jedną paczkę na dobę) lub rzuciły



Warto skorzystać z oferowanego przez gorzowski szpital programu dla własnego zdrowia

nałóg nie więcej niż 15 lat temu.

· Druga grupa pacjentów to osób w wieku 50-74 lat, które są aktywnymi palaczami lub rzuciły palenie nie więcej niż 15 lat temu i stwierdzono u nich jeden z wielu czynników ryzyka. Chodzi o osoby, które - z uwagi na wykonywany zawód - były narażone na działanie krzemionki, berylu, niklu, chromu, kadmu, azbestu, związków arsenu, spalin silników diesla, dymu ze spalania węgla kamiennego, sadzy, ekspozycji na

radon, chorowały na raka płuca, chłoniaka, raka głowy i szyi lub raki zależne od palenia tytoniu, np. raka pęcherza moczowego, ich bliscy (krewni pierwszego stopnia) mieli raka płuca, chorują na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc (POChP) lub samoistne włóknienie płuc (IPF).

Program to konsultacje ze specjalistami i darmowa tomografia płuc. Zapisy 734 821 568 od poniedziałku do piątku 8.00-14.00.

WSZW GORZÓW WLKP.

# Miał przyjść „pod krawatem”

Witold Głowania to wyjątkowa postać w historii gorzowskiego sportu, gorzowskiego żużla. Osoba, która miała bardzo duży wpływ na największe sukcesy żużlowców Stali Gorzów w latach siedemdziesiątych.

Niestety, 11 kwietnia 2025 roku dotarła do nas smutna informacja, że **Witold Głowania** nie żyje. Zmarł w wieku niespełna 91 lat.

Witold Głowania pochodził z Kielc, gdzie urodził się 18 lipca 1934 roku. W czasie wojny jego ojciec oraz przyrodni brat walczyli w Batalionach Chłopskich, a jak wiadomo, na Kielecczyźnie ta organizacja była największa.

- *Brat był dużo starszy ode mnie i po wojnie od razu wyjechał do Szczecina, gdzie został szefem legalnej jeszcze partii PSL oraz posłem - mówił Witold Głowania w rozmowie z nami w 2016 roku.* - *Kiedy pod koniec 1947 roku Stanisław Mikołajczyk uciekł z Polski nastąpiły aresztowania i zamknięto mojego brata, którego oskarżono o pomoc w ucieczce byłego premiera na uchodźstwie, potem wicepremiera w Tymczasowym*

*Rządzie Jedności Narodowej. Była to bzdura, ale trafił do więzienia na osiem lat. Potem jeszcze dopadli mojego ojca, który na szczęście długo nie posiedział, ale postanowił z mamą wyjechać na zachodnie ziemie. I trafili do Sulęcina - wspominał.*

Pan Witold po zdaniu matury wyjechał do Częstochowy i tam ukończył Politechnikę. W trakcie studiów grał w AZS Częstochowa w hokeja na trawie. Znalazł się nawet w młodzieżowej reprezentacji olimpijskiej. Interesował się również żużlem i był stałym bywalcem na meczach Włókniarza.

Po skończeniu studiów przyjechał do Sulęcina, do rodziców, a w Gorzowie zaczął szukać pracy. Najpierw udał się do Stilonu, tam jednak szukano chemików i skierowali go do Zakładów Mechanicznych „Gorzów”. Bardzo szybko został przyjęty.



Fot. Robert Borowy  
**Za kadencji Witolda Głowania gorzowscy żużlowcy rządili na krajowych torach**

Początkowo pracował w narzędziowni. Potem został kierownikiem wydziału M-II. W 1961 roku został dyrektorem ds. produkcji, a trzy lata później dyrektorem ds. technicznych. Nadzorował budowę zakładu w Baczynie.

Jego przygoda z działalnością sportową w przedsiębiorstwie rozpoczęła się od współpracy z

sekcją motocrossową. Z czasem włączył się w działalność klubu i w 1967 roku został wiceprezesem. Potem trzykrotnie był wybierany na prezesa Stali. Miało to miejsce w latach 1972-74, 1976-79 i 1986-88. Za jego kadencji gorzowscy żużlowcy wywalczyli 23 medale mistrzostw Polski we wszystkich rozgrywkach, w tym aż czter-

naście złotych. Co najważniejsze, czterokrotnie najlepsi byli w lidze. Było to w latach 1973, 1976, 1977 i 1978.

- *Prezesem w tamtych czasach nie mógł być szeregowy pracownik, bo bez poparcia dyrektora nic by się nie zrobiło - opowiadał niżej podpisanemu prezes Głowania.* - *Do tego była to funkcja czysto społeczna, stąd chętnych za bardzo nie było. Każdy się bronił, gdyż wiązało się to z licznymi obowiązkami, dużą odpowiedzialnością i żadnymi profitami. Powiem więcej, będąc dyrektorem zakładu, a chcąc jechać z żużlowcami do Anglii czy Szwecji musiałem brać urlop. To była kupa kłopotów, dlatego do zarządu trafiali tak naprawdę ludzie oddani, zakochani w sporcie - podkreślił.*

Przez kilka lat był szefem szkolenia w GKSŻ. Jak często powtarzał, największą satysfakcję sprawiały mu sukcesy

żużlowców Stali i reprezentacji Polski. Pasjonował się nie tylko żużlem, ale również piłką ręczną i boksem. Będąc już na emeryturze przez pewien czas pracował w Stali jako dyrektor klubu. W 2016 roku decyzją członków klubu został jako trzeci w historii klubu wyróżniony tytułem honorowego prezesa Stali. Jak mówił wtedy, został tym faktem zaskoczony.

- *Dla mnie decyzja stowarzyszenia jest ogromnym zaskoczeniem, bo nikt mi nie podpowiedział, że jest szykowana taka niespodzianka. Prezes Ireneusz Maciej Zmora prosił mnie tylko, żebym przyszedł „pod krawatem” a sam go nie ubrał - powiedział po otrzymaniu tego tytułu.*

Witold Głowania został pochowany 22 kwietnia na gorzowskim cmentarzu przy ul. Żwirowej.

ROBERT BOROWY

## Byłem ulubieńcem trenerów, zostawiałem serce na murawie

Z Adrianem Łuszkiewiczem, byłym piłkarzem CFB Stilonu Gorzów, rozmawia Przemysław Dygas

- **Z powodów zdrowotnych musiał pan zakończyć przygodę z piłką. Przed spotkaniem z Unią Turza Śląska został pan pożegnany przez kibiców i działaczy Stilonu. Jakie uczucia panu towarzyszyły w tym momencie?**

- Tak wewnętrznie było mi trochę smutno, gdyż nagle przyszła taka informacja o moich problemach zdrowotnych. Trzeba było się z tym zmierzyć, miałem wsparcie rodziny i ze strony klubu. Z drugiej strony był to fajny moment, bo właśnie poważne granie w piłkę zaczynałem w GKP Gorzów. Potem wiele lat grałem w całej Polsce, a teraz na zakończenie kariery powróciłem do Gorzowa, gdzie

się to wszystko tak naprawdę zaczęło.

- **Problemy zdrowotne nie wykluczają jednak pana aktywności fizycznej?**

- O profesjonalnym graniu oczywiście nie ma mowy, ale basen, bieganie, delikatna siłownia czy rower wchodzą jak najbardziej w grę.

- **Od piłki pan jednak nie odchodzi i prowadzi teraz zajęcia z młodzieżą.**

- Tak, obecnie pracuję w Stilonie z młodzikami i orlikami. Tu staram się przekazywać swoją wiedzę, a zarazem zdobywać kolejne trenerskie uprawnienia.

- **Jakie momenty z boiskowej kariery wspomina pan najlepiej?**



Fot. Bogusław Sacharczuk  
**Adrian Łuszkiewicz pożegnał się z grą na ligowym poziomie, ale pozostaje przy piłce**

- Jest wiele wspomnień, bo grałem sporo lat na zapleczu ekstraklasy. Fajną przygodę miałem w Kaliszu,

gdzie przed dwoma laty dotarliśmy do półfinału Pucharu Polski. Graliśmy wtedy z Legią Warszawa i minimal-

nie przegraliśmy jedną bramką. Cieszyłem się atmosferą stadionową, zwłaszcza kiedy były pełne trybuny. W trakcie kariery, dzięki piłce, poznałem mnóstwo fajnych ludzi i te znajomości pozostaną już na zawsze.

- **Czy jest coś, czego pan żałuje, patrząc na swoje piłkarskie CV?**

- Wiele lat występowałem w pierwszej lidze, szkoda jedynie, że nie udało się zagrać w ekstraklasie.

- **W jakim czasie pana piłkarska dyspozycja była najwyższa?**

- Trudno powiedzieć, ale dobry czas miałem w Miedzi Legnica oraz w Dolcanie

Ząbki, gdzie otarliśmy się o ekstraklasę. Były to lata 2014-15.

- **Miał pan swojego ulubionego trenera?**

- Zawodnicy dzielą trenerów na złych, jak nie grają i dobrych, jak grają w pierwszym składzie. Z reguły byłem ulubieńcem trenerów, bo zostawiałem serce na murawie, a trenerzy lubią takich zawodników.

- **Rodzina cieszy się, że będzie pan częściej w domu?**

- Żona się cieszy, dzieci również, ale tak naprawdę w domu nie będę aż tak często, bo zostają przy piłce.

- **Dziękuję za rozmowę.**

reklama

MIRONICE 535-263-371DOM OPIEKIGLINIK 789-228-868

"U BASI I JÓZIA"

RODZINNA ATMOSFERA

OPIEKA CAŁODOBOWA

USŁUGI PIELEGNACYJNE

WWW.UBASIIJOZIA.PL

# Najlepszy sezon w historii!

Dziesiąty medal w historii swoich występów w rozgrywkach ligowych niedawno zdobyły gorzowskie koszykarki, z czego szósty w ostatnich siedmiu sezonach.

W Gorzowie od lat kibice marzą o mistrzostwie Polski, ale na ten tytuł musimy jeszcze wszyscy cierpliwie poczekać. Na razie cieszymy się z dziesiątego w dziejach gorzowskiego basketu medalu, z czego piątego srebrnego. Jeżeli dodamy do tegorocznego wicemistrzostwa Polski zdobyty w styczniu pierwszy w dziejach klubu Puchar Polski, to możemy otwarcie powiedzieć, iż miniony sezon okazał się być najlepszym w historii koszykarskiego AZS AJP Gorzów.

Przypomnijmy, że medalo-wa passa naszych koszykarek rozpoczęła się w 2008 roku od wywalczenia brązowego medalu. W decydujących meczach o trzecie miejsce akademicki pokonały wówczas Dudę Super-Pol Leszno 3:1. Potem dwukrotnie z rzędu nasz zespół meldował się w wielkich finałach, ale w walce o mistrzowski tytuł dwukrotnie nie sprostał ekipie Lotosu Gdynia. Z gdyniankami udało się wygrać dopiero za trzecim podejściem w 2011 roku, ale stawką wtedy był brązowy medal.

Po zdobyciu czterech z rzędu krążków nastąpił słabszy czas dla nadwarciańskiego basketu. Do 2019 roku najlepszymi osiągnięciami było dwukrotne zajęcie piątej pozycji, ale zdarzył się sezon, w którym nasze koszykarki na 22 mecze wygrały zaledwie sześć i skończyły rozgrywki na dziesiątej pozycji. Od 2019 roku zespół Polskiej Strefy Inwestycji Enea AJP corocznie melduje się w strefie medalowej i aż sześć razy stawał w tym czasie na podium. Jedynie w 2022 roku uplasował się na czwartym miejscu, przegrywając walkę o brązowy medal z Arką Gdynia 0:2.

Jeśli chodzi o medalowe sezony, to w 2019 roku w finale lepsza od akademikzek okazała się ekipa CCC Polkowice, która wygrała rywalizację 3:0. Rok później rozgrywki zostały przerwane po



Gorzowskie „sreberka” już z medalami w całej okazałości

21 kolejkach rundy zasadniczej i medalistów wyłoniono na podstawie zajmowanych w tym momencie miejsc w tabeli. Gorzowianki były trzecie ze stratą jednego punktu do drugiego Artego Bydgoszcz i pięciu do Arki Gdynia, która wygrała wszystkie mecze w sezonie. W 2021 roku zdołano rozegrać prawie cały play-off, wyłoniono mistrza i wicemistrza Polski, ale ze względu na zakażenia covidem nie rozegrano meczów o trzecie miejsce i decyzją władz Polskiego Związku Koszykówki brązowe medale przypadły gorzowiankom oraz ich rywalom, zespołowi Basket-25 Bydgoszcz. Był to jedyny przypadek w historii kobiecej ligowej koszykówki w Polsce, żeby dwie drużyny zostały sklasyfikowane ex aequo na miejscu medalowym i otrzymały wspólnie krążki o tym samym kolorze.

W 2023 roku gorzowianki ponownie sięgnęły po brązowy medal, pokonując w decydujących starciach Zagłębie Sosnowiec 2:0. W ostatnich dwóch sezonach nasz zespół dwukrotnie meldował się w finałach. Przed rokiem przegrał jednak walkę o mistrzostwo kraju z BC Pol-

kowice 0:3, a w tym roku również 0:3 z VBW Gdynia. Droga po tegoroczne wicemistrzostwo Polski była wyboista i wyjątkowo trudna. Po słabej w wykonaniu gorzowianek rundzie zasadniczej, w której to z bilansem ośmiu zwycięstw i dziesięciu porażek zajęły szóste miejsce, w walce o awans do strefy medalowej przyszło spotkanie się im z mistrzyniami Polski sprzed dwóch lat - zespołem Polski Cukier AZS UMCS Lublin. To były cztery wyniszczające spotkania, ostatnie zakończone dogrywką. Gorzowianki wygrały serię 3:1 i w półfinale mocno już porozbijane przez kontuzje zmierzyły się ze Ślązka Wrocław.

Półfinałowa seria była jeszcze bardziej emocjonująca, drużyny spotkały się aż pięć razy, a losy awansu rozstrzygnęły się dopiero po... dogrywce w piątym meczu. O włos lepsze były podopieczne trenera **Dariusza Maciejewskiego**. W finale zabrakło jednak siły, a może również trochę umiejętności, bo zespół VBW Gdynia przez cały sezon grał wyśmienicie, w fazie play-off nie przegrał żadnego spotkania, prezentując

bardzo stabilną koszykówkę przez cały rok. Nie przegrał również ani jednego meczu z naszymi akademikami w lidze, a było ich w sumie pięć - dwa w rundzie zasadniczej i trzy w play-off. Jedynie zwycięstwo gorzowianki nad rywalkami odniosły w półfinale Pucharu Polski w Sosnowcu 86:66.

- Ten sezon był niesamowity i szalony. Miałyśmy swoje problemy, ale kończymy ten sezon z wicemistrzostwem Polski i Pucharem

Polski. Zabrakło nam zdrowia, bo wiele zawodniczek nam wypadło. Szalone ćwierćfinały, półfinały i gdzieś w tych finałach zabrakło mocy. Oceniam ten sezon bardzo pozytywnie, w grudniu nikt by nie powiedział, że będziemy miały, to co mamy teraz - powiedziała dla mediów klubowych kapitan naszego zespołu **Klaudia Gertchen**.

Bardzo zadowolony z osiągniętych wyników drużyny był prezes klubu **Michał Kugler**. Po finałowych meczach z VBW Gdynia stwierdził, że praca, która jest wykonywana w klubie, idzie w dobrym kierunku.

- Nie był to dla nas łatwy sezon, kontuzje przed sezonem i dużo nerwów w trakcie trwania tego sezonu. W pewnym momencie już nikt na nas nie stawiał, a my wtedy spokojnie pracowaliśmy. W sporcie trzeba pracować spokojnie, mieć swoje cele i do nich dążyć. Optymalna forma przyszła na finał Pucharu Polski, ten zespół grał wtedy piękny basket. W play-off zabrakło nam trochę zdrowia, ale jesteśmy bardzo zadowoleni z tego sezonu. Teraz wszyscy cieszymy się, że gorzowskie koszykarki wywalczyły srebrny medal mistrzostw

Polski i pierwszy w historii klubu Puchar Polski - skomentował prezes **Michał Kugler**.

Na koniec wymieńmy bohaterki tegorocznego sezonu. Po wicemistrzostwo Polski i srebrne medale w Orleńskim Lidze Kobiet sięgnęły: **Shatori Walker-Kimbrough**, **Diamond Miller** (obie USA), **Elena Tsirneke** (Grecja), **Rebeka Mikulášiková** (Słowacja) oraz Polki - **Klaudia Gertchen**, **Emilia Kośla**, **Ewelina Śmiełek**, **Wiktoria Kuczyńska**, **Joanna Kobylińska**, **Gabriela Lebiecka**, **Weronika Steblecka** i **Julia Molik**. Na podium co prawda nie stanęły, ale zagrały po kilka spotkań na początku sezonu **Lauren Hansen** oraz **Kennedy Brown**. Potem zostały wymienione na Shatori Walker-Kimbrough i Diamond Miller.

W sztabie szkoleniowym trenerowi **Dariuszowi Maciejewskiemu** na ławce pomagali **Robert Pieczyrak** i **Janusz Kopaczewski**. Oczywiście bardzo duży wkład w sukcesy koszykarek miał też sztab medyczny, fizjoterapeuci oraz cała rodzina sponsorów i działaczy różnych szczebli. Wszystkim raz jeszcze gratulujemy!

ROBERT BOROWY



A tutaj nasze dziewczęta, przypominamy, z Pucharem Polski

reklama

**top-press**

CODZIENIE CZYNNE 9.00-21.00  
NIEDZIELE HANDLOWE 10.00-20.00

- PUNKT LOTTO
- PRASA • KSIĄŻKI
- SŁODYCZE • NAPOJE
- WYROBY TYTONIOWE
- STARTERY TELEFONICZNE

KAROL

**NAWROCKI**

KAROLNAWROCKI2025.PL

Obywatelski kandydat na Prezydenta RP  
**Popierany przez Prawo i Sprawiedliwość**

Materiał KW Kandydata na Prezydenta RP Karola Nawrockiego